PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 103 | Warszawa, poniedziałek 15 grudnia 1952 r. | Cena 45 gr

Najlepszy biegacz świata Emil Zatopek działacz sportowy Ivor Montagu w Prezydium Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

W Wiedniu rozpoczęły się 12 bm. obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Ponad 2.200 delegatów, którzy przybyli ze wszystkich kontynentów, będą tu — jako przedstawiciele pokój miłującej ludzkości — szukać dróg i sposobów zapobieżenia groźbie nowej wojny, będą czynić wszystko dla obrony swoich krajów, dla spokoju i szczęścia swych rodzin i dzieci, dla obrony milionów istnień przed zakusami amerykańskiego imperializmu — ośrodka światowej reakcji.

W SKŁAD 150-osobowego prezydium Kongresu weszli — prócz wielu znanych już szeroko działaczy ruchu obrońców pokoju: słynny rekordzista i mistrz świata Emil Zatopek oraz przewodniczący Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego — Ivor Montagu. Świat sportowy był reprezentowany również przez doskonałego piłkarza węgierskiego, Puskasa.

W sobotę wieczorem odbyło się w Wiedniu spotkanie młodzieży austriackiej z delegatami zagranicznymi — znanymi sportowcami: trzykrotnym czechosłowackim zwycięzcą olimpijskim Zatopkiem, z reprezentacyjnym piłkarzem węgierskim Puskasem i słynnym swego czasu biegaczem niemieckim, dr Peltzerem.

A WIĘC, wśród znanych i zasłużonych delegatów znaleźli się i sportowcy. W prezydium Kongresu zasiadł Emil Zatopek, który zasłużył na ten zaszczyt i wyróżnienie swymi wspaniałymi wynikami, swą postawą i pracą. Znane są szeroko wystąpienia Zatopka, wystąpienia pod hasłami pokoju i braterstwa. To on po zakończeniu XV Igrzysk Olimpijskich ogłosił apel do sportowców i młodzieży całego świata, wzywając ich do zacieśniania przyjaźni między narodami, do wzmocnienia współpracy narodów, do nieustannej walki o pokój na świecie.

Zatopek i pozostali sportowcy oraz działacze sportowi — delegaci na Kongres Narodów w Obronie Pokoju — to jeszcze jeden dowód znaczenia i ważności zbliżenia postępowych sportowców całego świata, to niezmiernej wagi i doniosłości fakt dla nas wszystkich — fakt, który winniśmy głęboko przeżyć i zrozumieć. Poprzez sport bowiem służymy również najpiękniejszej idei ludzkości — idei braterstwa i pokoju.

CWKS drugim finalistą Pucharu Polski

Dopiero w 257 minucie padło rozstrzygnięcie w meczu z Gwardią Kraków



Takich „tłoków podbramkowych" było na meczu CWKS I b — Gwardia Kraków wiele. Niestety, publiczność miała tylko raz okazję by oklaskiwać celny i skuteczny strzał. Na zdjęciu widzimy jak Sąsiadek (w białej koszulce) usiłuje dogonić idącą na aut piłkę. Przyglądają się temu Flanek, Jurowicz (leży) i Snopkowski. Foto E. Franckowiak

PO MECZU CWKS Ib — Gwardia Kraków, w którym decydująca bramka padła dopiero w... 257 minucie (liczymy oczywiście łączny czas obu spotkań) znamy już parę finalistów Pucharu Polski. W najbliższą niedzielę, 21 bm., odbędzie się mecz finałowy między drużynami warszawskimi, Kolejarzem i CWKS Ib, mecz, który niewątpliwie ściągnie na trybuny tysiące widzów i dostarczy im wielu emocji. A że emocji tych nie zbraknie, to pewne. Drużyny walczyć będą przecież nie tylko o zdobycie Pucharu, ale również i o tytuł najlepszego zespołu stolicy. Będą to więc „derby lokalne" o podwójną stawkę, „derby", które mamy nadzieję, rozegrane zostaną w duchu czystej walki sportowej.

Rozgrywki o Puchar Polski kończą się więc sensacyjnym finałem, tym bardziej, że z pola walki odpadały kolejno renomowane zespoły, że z szeregów konkurentów do zaszczytnego tytułu odpadli m. in. mistrz i wicemistrz Polski, że w ostatecznej rozgrywce spotkają się drugoligowiec z rezerwą klubu pierwszoligowego.

Rozgrywki piłkarskie o puchar odbywają się niemal w każdym kraju i często, bez względu na szerokość czy długość geograficzną, przynoszą niespodzianki. Nigdzie się tak jednak nie zdarzyło, aby w finale znalazły się dwa zespoły niższych klas. Stało się to u nas i jest jeszcze jednym potwierdzeniem słabości naszej piłki nożnej, równania poziomu w dół. I chociaż oczekuje nas naprawdę interesujący i emocjonujący mecz, chociaż nie chcemy odebrać żadnej zasługi obu finalistom, wydaje się konieczne postawienie „kropki nad i" i wytknięcie naszym czołowym zespołom wyraźnej słabości, co powinno je zmobilizować do lepszej pracy.

Wróćmy do meczu finałowego. Uczestniczą w nim zespoły, które wiele już razy, ze zmiennym powodzeniem, spotykały się ze sobą w walkach mistrzowskich i spotkaniach towarzyskich. Niewiele wprawdzie mówią rezultaty rozegranych poprzednio spotkań, zwłaszcza tych sprzed wielu lat, ale podanie wyników od 1949 r. włącznie rzuci pewne światło na wartość obu tych zespołów w bezpośrednich spotkaniach. Trzeba bowiem pamiętać, że spotkanie bezpośrednie dwóch lokalnych rywali — to więcej, niż normalny mecz o punkty, to walka toczona w szczególnej atmosferze, w której ambicja niejednokrotnie jest lepszym atutem niż technika.

Kolejarz — CWKS	
1949 r.	2:0 i 2:1
1950 r.	2:2 i 2:1
1951 r.	0:1 i 1:2

2:2 (po dogrywce) i 3:0 w Pucharze Polski.

Osiem spotkań, cztery zwycięstwa Kolejarza, dwa remisy i dwa zwycięstwa CWKS. Co będzie w dziewiątym spotkaniu? Dowiemy się już za kilka dni...

Sprawozdanie z niedzielnego meczu CWKS—Gwardia Kraków na str. 3.



Łysiak (z lewej) w zwycięskiej walce z Paretollo podczas meczu Łódź — Helsinki 11:4 Foto CAF

Wkrótce powołane będzie do życia

NOWE ZRZESZENIE SPORTOWE

obejmujące szkolnictwo zawodowe (CUSZ)

W sprawie nazwy nowego zrzeszenia

mogą się wypowiedzieć

Czytelnicy „Przeglądu Sportowego"

w Błyskawicznym Konkursie-Plebiscycie

Szczegóły w najbliższych numerach

Nie powinno się zakończyć na wojewódzkich naradach aktywu

AKCJA przenoszenia w teren uchwał i wytycznych ogólnopolskiej narady aktywu sportowego rozpoczęta została na szczeblu wojewódzkim w pierwszych dniach grudnia. W ciągu ubiegłego tygodnia w większości WKKF-ów narady już się odbyły. Narady nie odbyły się jeszcze tylko w dwóch WKKF-ach Białystok i Olsztyn. Celem obrad aktywu sportowego na szczeblu województwa było zapoznanie działaczy terenowych z uchwałami i wytycznymi ogólnopolskiej narady aktywu sportowego w Warszawie. Podstawą obrad były sprawozdania oparte na tezach artykułu tow. Starewicza oraz na referacie przew. GKKF tow. Reczka.

Na podstawie meldunków i sprawozdań można już wyrobić sobie obraz tego jak przenoszone są w teren podstawowe wytyczne, nakreślone na naradzie ogólnopolskiej.

Należy stwierdzić, że atmosfera większości obrad nacechowana była głęboką troską o polepszenie sytuacji w naszym sporcie. Uczestnicy obrad nie ograniczali się przy tym do deklaratywnych przemówień, lecz jak to miało miejsce np. **w Katowicach** podawali konkretne sposoby poprawy sytuacji w poszczególnych dziedzinach życia sportowego. Do rzadkości należało „biadolenie", co świadczy o tym, że działacze terenowi zdają sobie w pełni sprawę z tego, że podstawą sukcesów jest konkretna praca, a nie narzekanie.

Do ważniejszych fragmentów obrad należał m. inn. problem działaczy społecznych. Nie we wszystkich jednak WKKF zagadnienie to postawiono w należyty sposób.

Obok WKKF Zielona Góra, gdzie podawano konkretne projekty zastosowania nowych form współpracy z aktywem społecznym było wiele WKKF, które nie przykładały do tego zagadnienia większej wagi.

Zrozumiały optymizm powinien wzbudzić fakt, że działalność sportowa spotyka się z coraz większym zrozumieniem terenowych władz administracyjnych oraz partyjnych, związkowych, młodzieżowych i organizacji masowych. Wygłoszone na obradach przemówienia przedstawicieli Partii, WRN, związków zawodowych i ZMP należały do rzędu najbardziej rzeczowych, wzbudzających nadzieję, że zagadnienia sportowe będą traktowane z pełną troską i zrozumieniem.

Oczywiście, jeszcze nie wszędzie zdołano przełamać niechęć do sportu. Świadczyć o tym mo-

(Dokończenie na str. 3)

Gimnastycy rumuńscy w Szczecinie

SZCZECIN, 14.12 (tel. wł.) W niedzielę późnym wieczorem przybyła do Szczecina 25-osobowa [illegible] gimnastyczek i gimnastyków rumuńskich, którzy rozegrają z reprezentacją Polski międzynarodowe spotkanie. Ostatecznie mecz rozegrany zostanie w poniedziałek i we wtorek.

Na Dworcu Głównym, sportowców bratniej Republiki Rumuńskiej witali: przedstawiciele GKKF, MRN i WKKF oraz kierownicy i zawodnicy drużyny polskiej.

Oto składy drużyn rumuńskich:

mężczyźni: Orendi, Kerekes, Ba[illegible], [illegible], Losnita, Neubauer, Simalcsik, Harko oraz rezerwowy Redl.

kobiety: Perim, Göllner, Gyarfas, O. Munteanu, Slavici, Balasu, Dobrovolszky, Luestean, (Munteanu Lili rezerwowa). Wraz z zawodnikami przybyli również sędziowie rumuńscy Strolescu oraz Szasz i para sędziów węgierskich Varkoi i Ganz. Od soboty jest w Szczecinie para sędziów CSR Burianova i Serbus, którzy wraz z parą sędziów polskich Skirlińską i Kirkickim prowadzić będą międzypaństwowe spotkanie. Sędzią głównym meczu jest Radojewski.

Skład reprezentacji polskiej:

Mężczyźni: Sobala, Lesiński, Gaca Paweł, Gaca Henryk, Kulpiński, Kucjasz, Jokiel, Świętek.

Kobiety: Rakoczy, Świerzy, Horzonek, Kanikowska, Kurzanka, Wasilewska, Dębicka, Kowalczyk.

Młodzież i pracownicy szkół zawodowych będą mieli własne zrzeszenie sportowe

WYCHOWANIE fizyczne i sport w szkolnictwie zawodowym zorganizowane było dotychczas w SKS, nad którymi sprawowały opiekę poszczególne zrzeszenia sportowe. Opieka ta nie wytrzymała próby życia. Niektóre zrzeszenia zwracały uwagę wyłącznie na młodzież specjalnie uzdolnioną pod względem sportowym, pod kątem widzenia swoich potrzeb, nie interesowały się natomiast uczniami klas młodszych w Technikum, a tym mniej uczniami zasadniczych szkół zawodowych o dwuletnim cyklu nauczania.

Zdarzały się liczne wypadki eksploatowania uczniów szkół zawodowych przez zrzeszenia, w następstwie czego uczniowie traktowali naukę w szkole jako sprawę drugorzędną.

Np. w SKS w Technikum Kolejowym we Wrocławiu, nad którym opiekę sprawuje ZS Kolejarz, opieka zrzeszenia ograniczała się do werbowania najlepszych wyczynowców, zrzeszenie nie przysyłało do SKS swoich trenerów czy instruktorów i nie udostępniało sprzętu młodzieży. Uczeń Mazur startujący zbyt często w barwach ZS Kolejarz nie zdał matury.

PODOBNYCH wypadków na terenie kraju można przytoczyć wiele. Tego rodzaju „opieka" zrzeszeń sportowych nad SKS wprowadzała w sporcie szkolnym atmosferę elitaryzmu, sprzeczną z zasadami masowości. Młodzież szkolna nie miała zdrowej atmosfery sportowej, pobudzającej do wyników w nauce i pracy warsztatowej.

Brak podstawowych sekcji w niektórych zrzeszeniach powodował rozproszenie młodzieży szkół zawodowych w poszczególnych zrzeszeniach.

Ilustracją tego jest następujący fakt: opiekę nad SKS w Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku sprawuje koło sportowe ZS Stal w Gdańsku. Koło to nie ma sekcji koszykówki, siatkówki i lekkoatletyki, a więc podstawowych sekcji w SKS. Rezultat był ten, że uczniowie z SKS przeszli do innych zrzeszeń. Obecnie do sekcji koszykówki w SKS w Technikum Budowy Okrętów należy 27 uczniów, z których do kół sportowych poszczególnych zrzeszeń — należy 8 do Gwardii, 6 — do Spójni, 3 — do AZS i 2 — do Kolejarza.

WOBEC takiej ujemnej w skutkach i często dezorganizującej wysiłki SKS opieki zrzeszeń sportowych, Szkolne Koła Sportowe spełniają swoje zadania tylko częściowo. W obecnej sytuacji sport w szkołach zawodowych nie jest w pełni wykorzystany jako element wychowania młodzieży, często przeszkadza w nauce, odciągając młodzież od szkoły.

Młodzież szkół zawodowych otrzyma wkrótce swoje własne zrzeszenie sportowe, w którego ramach będzie mogła właściwie pracować i rozwijać kulturę fizyczną.

W nowym zrzeszeniu młodzież szkół zawodowych widzi nową formę pracy pozalekcyjnej, dostosowaną do jej warunków o właściwym kierunku wychowawczym, poziomie fachowym i organizacyjnym.



Nasza gimnastyczna reprezentacja gotowa do meczu z Rumunią. Od lewej: Jokiel, Sobala, Gaca P., Gaca H., Kucjasz, Świętek, Kulpiński, Lesiński Rys. E. Alaszewski



Czołowi narciarze Polski i NRD przebywają na obozie treningowym w Zakopanem. Na zdjęciu widzimy zjazdowców, wypoczywających przy szałasie na Kalatówkach Foto CAF

Narciarze Węgier NRD i Polski trenują wspólnie w Zakopanem

ZAKOPANE 14.12 (tel. wł.). Oczekiwana od przeszło 10 dni drużyna narciarzy węgierskich przybyła wreszcie w niedzielę na międzynarodowy obóz do Zakopanego. Węgrzy przyjechali z Czechosłowacji bezpośrednio autobusem, przez Łysą Polanę.

Drużyna liczy 28 osób. Na jej czele stoi Elner Garlathy, zastępca kierownika wydziału zagranicznego Węgierskiego Komitetu KF. Poszczególnymi grupami zawodników kierują trenerzy. Ponadto, w drużynie znajduje się 5 skoczków, 12 biegaczy (w tym 4 kobiety i 3 kombinatorów), 7 zjazdowców (w tym 3 kobiety).

Zespół węgierski składa się częściowo z zawodników starszych, większość jednak stanowi młodzież — przyszłość narciarstwa węgierskiego.

Zawodnicy węgierscy nie mieli jeszcze możliwości być w br. na śniegu, toteż wiele obiecują sobie po kilkutygodniowym pobycie w Zakopanem.

Do warunków treningu, mamy na obozie ostatnio trochę pecha. Po kilku dniach większego słońca, które w znacznym stopniu stopiło śnieg, przyszedł halny wiatr o dość dużej sile. Nie przyniósł on niestety, jak to zwykle bywa, świeżego śniegu.

Mimo tych trudności praca na obozie postępuje naprzód i daje wyraźne wyniki. Skoczkowie „rozskakali się" już na dobre i przechodzą powoli do techniki lotu. Biegacze prowadzą trening wytrzymałościowy, a w niedzielę odbyli już raid na przestrzeni ponad 45 km. Zjazdowcy już od kilku dni trenują na bramkach slalomowych, zwracając jednak nadal uwagę przede wszystkim na technikę pokonywania bramek, a nie na szybkość.

W czwartek, w ośrodku WKKF na Bystrem odbyło się zebranie narciarzy poświęcone otwarciu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Na zebraniu postanowiono wysłać wspólny telegram w języku polskim i niemieckim z pozdrowieniami dla uczestników Kongresu. W sobotę, w ramach zobowiązania dla uczczenia Kongresu wszyscy uczestnicy obozu, mężczyźni i kobiety, udali się przed treningiem do Kościelisk, gdzie w ciągu kilku godzin pracy doprowadzono do stanu używalności obie skocznie na Kirze Miętusiej, na których w najbliższych dniach rozpoczną się treningi.

W niedzielę, wszyscy uczestnicy obozu zebrali się na Kalatówkach na wspólnej wieczornicy, zorganizowanej razem z narciarzami ZS Gwardia. Wieczornica, która w programie miała część artystyczną z muzyką i tańcami góralskimi, upłynęła w niezwykle serdecznej atmosferze.

We wspólnej pracy, w współżyciu koleżeńskim i zabawie podnosi się poziom sportowy narciarzy Polski, NRD i Węgier, wzmacnia się i pogłębia przyjaźń młodzieży trzech narodów.

A. Miller

6:5 i 5:4 wygrywają hokeiści CSR ze Szwecją w Sztokholmie

SZTOKHOLM 14.12 (tel. wł.) Hokeiści CSR rozegrali w Sztokholmie dwa międzypaństwowe spotkania z mistrzem Europy, Szwecją. W pierwszym meczu, w piątek, CSR odniosła zwycięstwo 6:5 (2:2, 2:1, 2:2), a w rewanżowym spotkaniu w niedzielę zwyciężyli także Czechosłowacy 5:4 (1:1, 2:1, 2:2).

Mecze z drużyną CSR wywołały w Sztokholmie wielkie zainteresowanie, gromadząc na olimpijskim lodowisku komplety widzów. Goście odnieśli zasłużone zwycięstwa, czego najlepszym dowodem jest fakt, że zarówno w pierwszym jak i w drugim meczu dopiero dosłownie w ostatnich minutach gry Szwedzi zdołali zmniejszyć swe porażki. W meczu rewanżowym na minutę przed końcem spotkania prowadzili goście 5:2, jednak Erik Johansson i Oeder zdołali osłodzić gorycz porażek zdobywając po jednej bramce.

W obu spotkaniach zarysowała się znaczna przewaga techniczna zarówno w opanowaniu krążka, jak i w szybkości przeprowadzanych akcji drużyny CSR. Gospodarze natomiast poczynili dalsze postępy w grze ciałem, która chociaż czasem była zbyt ostra, uniemożliwiała gościom swobodne poruszanie się po lodowisku.

CSR w meczach ze Szwecją korzystała z następujących graczy: Zahorsky i Richtera — w bramce, z Osmery, Novego, Guta, Vladimira Bubnika — obrońcy, Charozuda, Dandy, Bubnika Vlastimila, Horskiego, Sekery, Bartona i Reymana.

Szwedzi wystawili wypróbowaną drużynę: z Petersonem, Karlsonem, E. i R. Johanssonem, Bjoernem na czele. Beniaminkiem drużyny szwedzkiej był bramkarz Isaksson.

Zawody prowadzili Tenca (CSR) i Ahlin (Szwecja).

CSR — Szwecja 6:5 (2:2, 2:1, 2:2). Bramki dla CSR zdobyli: Barton — 2, Bubnik Vlastimil, Nowy, Sekera i Charozud po jednej. Dla Szwecji — Karlson, Petersen, Blomquist, E. Johansson i Nurmela.

CSR — Szwecja 5:4 (1:1, 2:1, 2:2). Bramki dla CSR zdobyli: Bubnik Vlastimil — 2, Barton, Sekera i Reyman po jednej. Dla Szwecji: E. Johansson — 2 i Oeder — 2.

Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie

Najmłodsi zawodnicy przygotowują się do IV Zimowych Igrzysk Harcerskich

ZIMOWE Igrzyska Harcerskie mają już swoją tradycję. Z roku na rok zwiększa się ilość młodzieży harcerskiej startującej w tej imprezie. **I tak np. w ubiegłym sezonie w eliminacjach i zawodach centralnych wzięło udział ogółem 27 tysięcy dzieci.** Start w Igrzyskach wpłynął na podniesienie ich poziomu sportowego, który jednocześnie szedł w parze z coraz lepszymi postępami w nauce. Doświadczenie ubiegłego roku wykazuje np., że w woj. wrocławskim ilość ocen niedostatecznych zmniejszyła się w związku z igrzyskami o 12 procent.

TEGO ROKU — W KRYNICY

Nadchodzące IV Harcerskie Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe odbędą się w dniach 25 — 28 lutego w Krynicy. Impreza ta jest planowana na większą skalę, niż poprzednie. Instrukcja organizatorów — Zarządu Głównego ZMP i Min. Oświaty, przewiduje iż w bieżącym roku szkolnym igrzyska winny objąć najszersze masy nie tylko młodzieży harcerskiej, lecz i niezorganizowanej.

Oprócz masowości, organizatorzy kładą również nacisk na podniesienie poziomu sportowego rozgrywanych konkurencji na wszystkich szczeblach. W związku z tym, w nadchodzących Igrzyskach wprowadza się również (po raz pierwszy) eliminacje wojewódzkie, które wyłonią najlepsze zespoły oraz indywidualnych zawodników na zawody centralne.

Warunkiem dopuszczenia do zawodów jest bardzo dobre zachowanie się, przynajmniej dostateczne stopnie za ostatni kwartał, oraz posiadanie odznaki BSPO (w zawodach, wojewódzkich i centralnych, wszyscy startujący w eliminacjach niższych będą mogli równocześnie zdobywać normy BSPO). Mówi o tym wyraźnie hasło Igrzysk: „Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie". Chodzi o to, by dzieci zrozumiały, iż udział ich w zawodach jest nagrodą za dobrą naukę oraz pracę społeczną, którą umiały pogodzić z rozrywką i stałą pracą nad polepszeniem sprawności fizycznej.

Ciekawy program Igrzysk zbliży do dzieci piękne sporty zimowe, a jednocześnie przekona je, iż sport pomaga w nauce i pracy. Udział w licznych atrakcyjnych eliminacjach (od rozgrywek międzyklasowych, szkolnych, międzyszkolnych, powiatowych i wojewódzkich do centralnych) pozwoli zrozumieć szerokim masom dzieci, jak daleko sięga wszechstronna opieka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nad wychowaniem i najlepszym rozwojem młodego pokolenia.

PROGRAM BĘDZIE NIEZWYKLE UROZMAICONY

Program zawodów na wszystkich szczeblach uwzględnia podział na kategorie wieku i będzie obejmował:

narciarstwo — biegi zjazdowe (przy różnicy wzniesień do 100 m) i biegi patrolowe (3-osobowe) z zastosowaniem ćwiczeń terenowych,

łyżwiarstwo — jazda szybka na krótkich dystansach i jazda zwinnościowa z najprostszymi elementami jazdy figurowej,

tor przeszkód (uproszczony, 80 m),

zjazdy na sankach.

Najlepsze zespoły biegów patrolowych oraz indywidualni zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach będą reprezentować swoje szkoły w zawodach powiatowych, które odbędą się w połowie stycznia. Przy tym, każdy zawodnik może startować w dwóch konkurencjach.

Na następnym etapie każdy powiat (lub miasto wydzielone) wystawi po 1 zwycięskim patrolu dziewcząt i chłopców oraz po 3 zawodników do każdej konkurencji indywidualnej. Termin zawodów woj. — do 15 lutego. Z kolei poszczególne województwa wystawią swoje ekipy w składzie 40 zawodników (20 dziewczynek i 20 chłopców). W zawodach centralnych przewidziany jest również udział delegacji pionierów koreańskich, czechosłowackich i NRD.

WSPÓŁZAWODNICTWO JUŻ SIĘ ROZPOCZYNA

Do zawodów centralnych pozostało jeszcze 2 miesiące czasu, a więc, biorąc pod uwagę szeroki zakres igrzysk — bardzo mało. Dlatego też przed ZMP, Wydziałami Oświaty, Komitetami Organizacyjnymi Igrzysk, kierownictwem drużyn harcerskich, nauczycielstwem i SKS-ami — stoją wielkie i pilne zadania. Oprócz przygotowania niezbędnej bazy w postaci obiektów oraz sprzętu, należy dbać o to, aby eliminacje odbywały się w atmosferze walki tak, o wyniki sportowe, jak i naukowe.

Grudniowa narada przedstawicieli ZW ZMP, oraz Wydz. Oświaty Woj. Rad Narodowych odpowiedzialnych za organizację zawodów wykazała, iż teren żywo przystąpił do prac przygotowczych przed Igrzyskami. Ciekawe formy współzawodnictwa w przygotowaniu sprzętu zastosowano w Limanowej, dzięki czemu dzieci tamtejszej szkoły wykonały w ramach zajęć kółka technicznego — kilka par nart. Natomiast dzieci łódzkie rzuciły hasło każda drużyna harcerska buduje swój tor przeszkód, przy tym są już wyniki realizacji tego apelu.

W Nisku, młodzież szkolna zaczęła akcję pomocy słabszym uczniom, aby udostępnić im udział w Igrzyskach. Dzieci z Muszkowic, woj. wrocławskie wystąpiły z apelem o jak najlepsze przygotowanie i masowy start w zawodach.

Żywy udział i pomoc w pracach przygotowawczych okazują komitetom organizacyjnym różne instytucje i organizacje. I tak, Prezydium Woj. Rady Narodowej w Białymstoku podjęło specjalną uchwałę o jak najdalej idącej pomocy Rad terenowych dla Komitetów organizacyjnych. Wydział Oświaty w Katowicach przesłał w teren 600 par nart i 600 par łyżew. Studenci WSWF w Krakowie zgłosili swój udział w organizacji zawodów eliminacyjnych. ZMP-owcy zebrani na Wojewódzkiej naradzie aktywu SKS w Krakowie podjęli zobowiązanie, że będą pomagać szkołom i drużynom harcerskim w okresie eliminacji.

NIE WSZĘDZIE ROZPOCZĘTO PRZYGOTOWANIA

Nie wszystkie jednak komitety organizacyjne Igrzysk pracują na należytym poziomie i nie zawsze dobrze układa się współpraca w terenie. Zły przykład dają Kielce, gdzie nie ma współpracy między ZMP i Wydz. Oświaty Woj. Rady Narodowej. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w Lublinie, gdzie brak kolektywnej roboty uniemożliwia realizację planów.

Od Komitetów Organizacyjnych oczekujemy planowej, systematycznej i opartej na zasadach kolektywnych pracy. Tylko solidne przygotowanie imprezy pozwoli nam pozyskać dla sportu dziesiątki tysięcy dzieci, które w ogniu współzawodnictwa przed Igrzyskami staną się pierwsze w nauce, pierwsze w sporcie.

Zofia Meduska



Uczestnicy obozu w Zakopanem w czasie krótkiej przerwy w treningu. Foto CAF

Kierunek na Semmering

Polscy sportowcy przed zimowymi Akademickimi Mistrzostwami Świata

CO DRUGI rok, zimą i latem odbywają się Akademickie Mistrzostwa Świata, które są obok Igrzysk Olimpijskich największą międzynarodową imprezą sportową. Organizatorem tych mistrzostw jest Międzynarodowy Związek Studentów, mistrzostwa nie ograniczają się jednak wyłącznie do studentów, a obejmują całą postępową, uczącą się młodzież sportową świata.

Tradycje startów sportowców polskich, a zwłaszcza narciarzy sięgają w okresie powojennym roku 1947, kiedy to po raz pierwszy po wojnie odbyły się w Davos Akademickie Igrzyska Zimowe. Był to występ w pełni udany. Ekipa narciarzy polskich zdobyła wtedy zespołowo akademickie mistrzostwo świata — indywidualnie zaś 1 złoty medal, dwa srebrne i dwa brązowe.

Również i następne zimowe mistrzostwa przyniosły naszym sportowcom szereg osiągnięć.

Na VIII Igrzyskach zimowych utrzymaliśmy w narciarstwie tytuł zespołowego akademickiego mistrza świata — przy czym zdobyliśmy aż trzynaście medali, w tym 5 złotych.

IX Igrzyska Zimowe odbyły się w 1951 r. w Rumunii — w miejscowości Poiana-Stalin. Narciarze nasi i tym razem zademonstrowali wysoki poziom, zwyciężając m. in. zespołowo w konkurencjach alpejskich, wyprzedzając czternaście pozostałych zespołów.

IX Igrzyska stały się wielką manifestacją młodzieży całego świata walczącej o pokój i postęp. W Igrzyskach tych po raz pierwszy wzięli udział zawodnicy Związku Radzieckiego. Sportowcy radzieccy odnieśli szereg zwycięstw, zajmując czołowe miejsca w biegach narciarskich oraz w jeździe szybkiej na lodzie.

Wszystkie powojenne Igrzyska Akademickie stanowiły ważną pozycję w walce Międzynarodowego Związku Studentów o jedność młodzieży całego świata. Podczas Igrzysk sportowcy polscy i innych krajów demokracji zapoznawali studentów krajów kapitalistycznych z życiem i warunkami nauki młodzieży w swoich krajach.

O SEMMERINGU BRAK JESZCZE DANYCH

X Igrzyska Zimowe odbędą się w dniach od 23 lutego do 1 marca 1953 roku w Semmering w Austrii. Semmering — to piękna miejscowość, komfortowy ośrodek sportów zimowych Austrii, oddalony od Wiednia o około 110 kilometrów. Niestety brak jest jeszcze bliższych informacji dotyczących terenów, na których odbywać się będą Mistrzostwa. Nie wiadomo nic o trasach, na których startować będą zjazdowcy lub biegacze, nieznane są również szczegóły dotyczące skoczni narciarskiej. Stanowi to duże utrudnienie w przygotowaniach ekipy, która reprezentować będzie nasze barwy w Mistrzostwach.

Należy jednak przypuszczać, że podobnie jak przed Igrzyskami Olimpijskimi w Oslo, przynajmniej jeden z trenerów uda się do Semmering, aby nie opierać się na oficjalnych biuletynach, które niewątpliwie nadejdą, lecz zbadać warunki startu osobiście na miejscu. Jest to warunek naszym zdaniem niezbędny, jeżeli chcemy nasze tradycje mistrzowskie utrzymać i tym razem.

TURNIEJ HOKEJOWY W WIEDNIU

Na X Mistrzostwach obok ekipy narciarzy, przygotowujemy również i reprezentację hokejową. Z hokejem jest jednak sprawa o tyle uproszczona, że lód jest wszędzie niemal jednakowy — i pomyślność startów zależy prawie wyłącznie od stopnia przygotowania drużyny reprezentacyjnej w kraju.

Turniej hokejowy o Akademickie Mistrzostwo Świata odbędzie się nie w Semmering, lecz w stolicy Austrii, w Wiedniu. Lodowiska wiedeńskie znane są ze swej wysokiej jakości, tafla sztucznych lodowisk jest zazwyczaj bardzo nośna, szybka i należy to uwzględnić przy szkoleniu kandydatów do reprezentacji.

Momenty te zostały uwzględnione w planach pracy, jakie dla narciarzy i hokeistów nakreśliły władze sportowe oraz kierownictwo, prowadzące prace przygotowawcze. Postanowiono m. in., że wyjazd narciarzy nastąpi około 9—10 dni przed terminem rozpoczęcia Mistrzostw, hokeistom na zaklimatyzowanie się wystarczy w zupełności trzy dni.

PRZYGOTOWANIA W PEŁNYM TOKU

Mimo, że nie minęła jeszcze połowa grudnia, a do mistrzostw pozostało dwa i pół miesiąca— przygotowania są już w pełnym toku.

14 grudnia na Torkacie rozpoczyna się obóz hokeistów, na który powołani zostali w przeważającej większości młodzi, utalentowani zawodnicy. Nie powołanie na obóz nie wyklucza jednak możliwości awansu do reprezentacji. Trenerzy mają na uwadze nie tylko obozowiczów, cały czas obserwować będą również i innych hokeistów wszystkich zrzeszeń i dopiero potem zmontują 17-osobową grupę, która wyjedzie do Wiednia.

A okazji do popisania się formą jest w tym sezonie wiele. W programie przygotowań do Mistrzostw Akademickch Świata istnieje szereg pozycji jak spotkania z Finlandią, Mistrzostwa Hokejowe Polski, oraz inne, projektowane spotkania z zespołami zagranicznymi.

Jeszcze wcześniej od hokeistów rozpoczęli przygotowania narciarze. Korzystając z wyjątkowo w tym roku wcześnie dopisujących warunków śniegowych, od dawna przebywają w górach.

1 grudnia rozpoczął się w Zakopanem międzynarodowy obóz z udziałem zawodników NRD, w tych dniach spodziewany jest ponadto przyjazd zawodników węgierskich.

Jest to pierwszy etap przygotowań narciarzy do Akademickich Mistrzostw. Dalszy etap przygotowań przewiduje zorganizowany trening indywidualny w Zakopanem, koncentrację przed wyjazdem — oraz jeżeli znajdą się wolne terminy — zawody z udziałem narciarzy zagranicznych.

MISTRZOSTWA AZS

Zasadniczym punktem tych przygotowań będą jednak mistrzostwa Akademickie Zrzeszenia Sportowego, które 21 grudnia rozpoczną się na wszystkich wyższych uczelniach, od kół na uczelniach i wydziałach poprzez mistrzostwa okręgów, aż do centralnych mistrzostw narciarskich AZS, w których startować będą mistrzowie i wicemistrzowie okręgów. W mistrzostwach wezmą również udział nasi czołowi młodzi zawodnicy, zgrupowani na obozach w Zakopanem.

Praktycznie więc wszyscy zawodnicy mają szanse na znalezienie się w reprezentacji poprzez eliminacje uczelniane i okręgowe, zrezygnowanie zaś z elitarnego dotychczas sposobu wyłaniania reprezentacji zrzeszenia gwarantuje objęcie przygotowaniami do Mistrzostw Akademickich Świata szerokiej rzeszy sportowców - studentów.

X Zimowe Akademicke Igrzyska Świata odbędą się w kraju, w którym trwają obecnie obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Fakt ten niewątpliwie zmobilizuje młodzież do solidnego przygotowania się do Igrzysk, tak aby zamieniły się one w wielką manifestację młodzieży całego świata na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami.

Jerzy Mrzygłód

Oczy i uszy świata

MOSKWA

W Swierdłowsku, Mołotowie i Czelabińsku zakończyły się półfinały hokejowych mistrzostw ZSRR. Po trzy pierwsze drużyny z każdej grupy zdobyły prawo uczestniczenia w spotkaniach finałowych. Są to: WWS, Skrzydła Sowietów (Moskwa), CDSA, Dynamo (Moskwa), Spartak (Moskwa), Dynamo (Leningrad), Dynamo (Swierdłowsk), Chemik (Elektrostal, okręg moskiewski) i Leningradzki Dom Oficerów.

Dziewięć drużyn rozpocznie w Moskwie spotkania finałowe. Pozostałe drużyny tworzą klasę B, która rozegra turniej w Gorki. Dwie pierwsze drużyny z tej grupy zdobędą awans do klasy A.

★

W Baku odbywają się mistrzostwa zapaśnicze ZSRR w stylu wolnym. W zawodach bierze udział ok. 150 zapaśników, wśród nich olimpijczycy: Mekokiszwili, Czimakuridze, Mamedbekow, mistrzowie ZSRR — Dadaszew, Jałtyrian, Englas i inni.

Mistrzostwa odbywają się nowym systemem, według którego zawodnik odpada z turnieju po otrzymaniu 5 punktów karnych (porażka — 3 pkt. karne).

Niespodzianką pierwszych walk była porażka Czimakuridze z młodym reprezentantem Moskwy — Isajewem.

*

W Kijowie odbyły się mistrzostwa ZSRR we florecie. W konkurencji mężczyzn tytuł zdobył Uralow, wśród kobiet — Ponomariewa.

*

Do półfinałów drużynowych mistrzostw ZSRR w boksie zakwalifikowały się cztery drużyny: Moskwy, Leningradu, Ukrainy i RFSRR. Zespoły te ukończyły eliminacje bez porażki. W półfinałach Moskwa wygrała z Ukrainą, a Leningrad z RFSRR.

W finale tytuł drużynowego mistrza ZSRR w boksie zdobyła po raz drugi reprezentacja Moskwy, zwyciężając reprezentację Leningradu.

BRISBANE

Międzystrefowy finał pucharu Davisa między zwycięzcą strefy europejskiej Włochami i zwycięzcą strefy azjatyckiej Indiami zakończył się zwycięstwem Włochów 3:2.

Wyniki: Gardini (W) — Kumar (I) 6:1, 5:7, 7:5, 6:2, Misra (I) — R. del Bello (W) 7:5, 6:4, 6:1, M. del Bello, Cucelli (W) — Misra, Kumar 1:6, 1:6, 6:2, 6:2, 13:11, Gardini — Misra 8:6, 8:6, 1:6, 6:4, Kumar — R. del Bello 6:2, 8:6, 4:6, 6:3.

Włochy spotkają się 18—20 bm w Sydney z USA, a zwycięzca tego meczu będzie grał z obrońcą pucharu Australią 29—31 bm. w Adelaide.

MEKSYK

150 kolarzy - amatorów z 8 krajów bierze udział w wyścigu dookoła środkowego Meksyku. Wyścig obejmuje 14 etapów łącznej długości 2034 km. Wśród 7 drużyn zagranicznych znajdują się zespoły z Francji, Anglii i Włoch. Anglicy reprezentowani są przez uczestników tegorocznego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga: Steela, Wooda, Scalesa i Greenfielda.

Po czterech etapach w pierwszej 20 znajduje się z Anglików tylko Wood. Zajmuje on 19 miejsce z różnica prawie 4 minut do lidera Meksykańczyka Guerro. W klasyfikacji drużynowej Anglicy stracili do prowadzącego zespołu meksykańskiego ok. 15 min.

WIEDEŃ

Pierwszy międzynarodowy slalom tegorocznego sezonu w Austrii, zorganizowany w Zugspitze wygrał w konkurencji mężczyzn Sailer (Austria) — 1:17,10, 2) Reder (Austria) — 1:24.4, 3) Schuster (Austria) — 1:24.6, 4) Gentner (Niem. zach.) — 1:24.8, 5) Folger (Niem. zach.) — 1:24.9. Wśród kobiet zwyciężyła 20-letnia Niemka Lanig — 1:43,5 przed Sailer (Austria) — 1:52,2 i Quast (Austria) — 1:54.

LONDYN

Organ angielskiego komitetu olimpijskiego, „World Sport" ogłosił ankietę na najlepszego sportowca świata w roku 1952. Przeważającą większością głosów przyznano pierwsze miejsce Emilowi Zatopkowi — 62 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 2. mistrz olimpijski w 10-boju Mathias — 22 pkt., 3. mistrzyni olimpijska w sprintach Australijka Jackson — 14 pkt., 4. Sedgman (Australia), mistrz Wimbledonu — 13 pkt. i Connolly (USA) — mistrzyni Wimbledonu — 8 pkt.

RIO DE JANEIRO

Brazylijczyk Capanema uzyskał najlepszy na świecie wynik w pływaniu na 300 m st. zmiennym — 3:49. 100 m st. klas. przepłynął on w 1:19,8, 100 m st. grzbiet. w 1:19,2 i 100 m st. dow. w 1:10,9. Na zawodach tych Okamoto uzyskał na 100 m st. dow. 59,9, na 400 m st. dow. — 4:53,7 i na 800 st. dow. — 10:26,2.

Czy to jest rzeczywiście niezawodne lekarstwo

NALEŻAŁO by właściwie poruszyć wcześniejszy okres, zacznijmy jednak od Wyścigu Dookoła Polski w jesieni bieżącego roku.

W Poznaniu, podczas kolacji po etapie, jeden z czołowych i starszych kolarzy publicznie wypił kieliszek wódki. Wywołało to oczywiście wielkie zdziwienie wśród grona dziennikarzy. Właśnie przechodził obok nich kierownik drużyny owego kolarza, który na zapytanie czy wiadomo mu jest, że jego zawodnik pije wódkę, odpowiedział, że udzielił mu na to pozwolenia.

Wkrótce potem, kolarz o którym mowa, próbował wytłumaczyć jednemu z dziennikarzy, że kieliszek wódki przed kolacją jest doskonałym środkiem na żołądek po etapie, podczas którego zawodnik zjada np. zielonkawe pomidory. Nadto, że wspomniany „środek" świetnie działa na sen.

Fakty te znalazły oddźwięk również i w Przeglądzie Sportowym, nie powtarzamy więc nazwisk „bohaterów", bowiem chodzi nam o sam problem.

Po wyścigu, redakcja nasza otrzymała z sekcji kolarstwa GKKF pismo sygnowane przez kilku członków prezydium i rady trenerów. Wydawało by się, że zwolennikami alkoholu, jako środka leczniczego, byli tylko kolarz i jego kierownik, a tymczasem, jak wynika z pisma sekcji, grono to wzrosło.

...*„W czasie całego wyścigu specjalnie nie dopisywała pogoda, było chłodno, a często padał deszcz — czytamy we wspomnianym piśmie sekcji. Artykuły spożywcze, które otrzymywali zawodnicy na trasę często były niewłaściwe dla zawodników przy tak olbrzymim wysiłku i w rezultacie niektórzy z nich narzekali na bóle żołądkowe".*

Jednym z tych zawodników był kolarz o którym była mowa wyżej.

...*„Skarżył się on na wyjątkowo dokuczliwy ból żołądka i skorzystał z rady jednego z trenerów, wypijając jeden kieliszek spirytusu przed jedzeniem, który jako narkotyk rzeczywiście mu pomógł".*

A więc, oprócz kolarza i kierownika drużyny, w gronie zwolenników alkoholu jako środka leczniczego znalazł się jeszcze i „jeden z trenerów"

...„Środki stosowane przez lekarza nie pomogły zawodnikowi" (— pisze dalej sekcja kolarska GKKF), z czego wynikałoby, że w wypadku nieskuteczności środków lekarskich na pewne dolegliwości, najlepiej jest golnąć sobie przed jedzeniem... kieliszek spirytusu

...*„Prezydium sekcji przyznaje, że nie był to ostateczny środek leczniczy na uspokojenie bólu, z drugiej zaś strony wiemy, że często i lekarze zgadzają się z faktem, iż dawka np. koniaku nie przyniesie szkody dla organizmu".*

Sekcja wykazuje więc tolerancję w stosunku do używających alkohol, próbując poprzeć swe stanowisko opinią lekarza. W ten sposób więc grono zwolenników alkoholu jako... lekarstwa znowu wzrosło.

Tego rodzaju pogląd pokutuje wśród kolarzy nie od dzisiaj. Znane są nadto fakty dopingowania się zawodników z Zachodu, jeszcze w czasie jazdy na kilkanaście kilometrów przed metą.

Podobnie jak nie moglibyśmy tolerować maratończyka, który na półmetku zamiast odżywczego płynu łyknie sobie kieliszek spirytusu, tak też i nie możemy tolerować kolarza, który chwaląc się na mecie jak to mu się wspaniale dzisiaj jechało, zionie alkoholem, lub też po etapie próbuje leczyć dolegliwości żołądka... spirytusem.

Podobna „teoria" lecznicza alkoholu jest zgubna i należy wypowiedzieć jej zdecydowaną walkę. Trzeba wpoić w młodzież zasadę, że w wypadku dolegliwości zawodnika pomocny może być tylko lekarz. Medycyna, na szczęście, wynalazła dostateczną ilość środków farmaceutycznych, a powoływanie się na tolerancyjnych w stosunku do alkoholu lekarzy jest tylko próbą odwrócenia uwagi od istoty zagadnienia.

Zgubne skutki alkoholu na organizm ilustrują poniższe krótkie wypowiedzi lekarzy, dobrze znanych wszystkim naszym sportowcom.

Dr Z. Zajączkowski: — Nie widziałem sportowca, któremu by alkohol pomógł, natomiast spotkałem w swej praktyce lekarskiej wielu, którym alkohol zaszkodził. Alkohol jest środkiem dopingu, a w sporcie nie uznajemy sztucznego dopingu. Alkohol, po chwilowej poprawie samopoczucia, powoduje pogorszenie stanu fizycznego i obniżenie samopoczucia.

Dr W. Sidorowicz: — Po wysiłku kolarz ma spadek ciśnienia. Jednemu na podwyższenie ciśnienia wystarczy odpoczynek, innemu lekarz daje, o ile zajdzie potrzeba, środki w postaci czarnej kawy czy coraminy. Użycie alkoholu podwyższa ciśnienie i zawodnik chwilowo może rzeczywiście poczuć się lepiej, ale wkrótce potem występują ujemne skutki — zatrucie organizmu. Alkohol nadto działa ujemnie na serce.

Dr J. Miller: — Działanie alkoholu jest w ogóle szkodliwe. Alkohol działa ujemnie zwłaszcza na centralny układ nerwowy, który zawiaduje wszystkimi czynnościami życiowymi ustroju. Zatruwanie tego układu nawet w najmniejszych dawkach alkoholu musi odbić się ujemnie nie tylko na wynikach sportowca, lecz i na jego zdrowiu, co zostało wielokrotnie doświadczalnie stwierdzone. Alkohol, tylko pozornie wzmaga samopoczucie, jednak w końcowym efekcie, zwłaszcza przy długotrwałych wysiłkach działa ujemnie.

Z. W.

Ożywić pracę sportową i turystyczną organizacji ZMP w zimie

Marian Renke

Kierownik Wydz. KF i PW ZG ZMP

Nadchodzi zima. Pola pokrywają się na dobre śniegiem, stawy, jeziora i rzeki ścina lód. Chłopcy i dziewczęta coraz więcej myślą o nartach, łyżwach i saneczkach, o pełnych uroku wycieczkach zimowych — o tym w jaki sposób przyjemnie i pożytecznie spędzić wolne od pracy i nauki zimowe popołudnia i niedziele. Szczególnie starannie przygotowują się do sezonu zimowego sportowcy — zarówno narciarze, łyżwiarze, saneczkarze, jak i ci dla których zima jest okresem przygotowania się do startu na wiosnę i w lecie.

Mimo wielkiego zainteresowania młodzieży sportami zimowymi i turystyką zimową, zima była dotychczas okresem zastoju w sporcie i turystyce, a fakty zapadania w „sen zimowy" wielu kół sportowych LZS-ów i SKS-ów stały się wprost przysłowiowe. Mówią o tym zresztą najlepiej bardzo skromne liczby uprawiających systematycznie sporty zimowe, niewielka ilość wycieczek organizowanych w zimie itd.

Poważną winę za taki stan rzeczy ponoszą organizacje ZMP-owskie. Wiele organizacji ZMP nie zajmuje się w dostatecznym stopniu pracą sportową i turystyczną, a są i takie organizacje, które lekceważą sobie tę pracę i nie traktują jej jako swego zadania w codziennej działalności. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. wskazuje, że sport i kultura fizyczna **„winna stanowić bardzo ważny odcinek w pracy politycznej, ideowo-wychowawczej i organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej..."** że **„...młodzież ZMP-owska winna stać się aktywem ruchu sportowego, winna szerzyć młodzieńczy entuzjazm i przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze".** Oznacza to, **że sport, kultura fizyczna — to nieodłączna i niezmiernie ważna część wychowania socjalistycznego młodzieży, a wychowanie młodzieży jest przecież podstawowym zadaniem ZMP.** Dlatego właśnie trzeba zdecydowanie walczyć z przejawami niedoceniania spraw sportowych w pracy ZMP-owskiej. Wszystkie organizacje ZMP powinny zrozumieć, że praca sportowa i turystyczna to ich własne i poważne zadanie, a nie tylko zadanie dla Komitetów Kultury Fizycznej, Zrzeszeń Sportowych itp.

Zarząd Główny ZMP w wydanych ostatnio wytycznych w sprawie pracy organizacji ZMP-owskich w dziedzinie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego w okresie jesienno-zimowym 1952-53 r. wskazał na konieczność szybkiego dokonania poprawy w pracy sportowej i turystycznej ZMP.

Jakie w związku z tym należałoby wyciągnąć wnioski na najbliższy okres — na zimę? Jakie są zadania organizacji ZMP i całego aktywu w pracy sportowej i turystycznej w tym okresie?

Trzeba przede wszystkim położyć nacisk na **umasowienie wśród młodzieży narciarstwa, łyżwiarstwa, saneczkowania, sportu bobslejowego i bojerowego oraz turystyki zimowej** — tym bardziej, że sporty te, a zwłaszcza narciarstwo mają niezwykle istotne znaczenie dla wychowania fizycznego młodzieży, dla wzmocnienia naszej gotowości do pracy i obrony Ojczyzny. Zadaniem organizacji ZMP-owskich jest zachęcić jak najliczniejsze rzesze młodzieży do uprawiania tych sportów. Wypełnią one na pewno w sposób atrakcyjny i naprawdę przyjemny wolny czas młodzieży.

Podstawą tej pracy sportowej powinno być oczywiście zdobywanie przez młodzież norm na odznakę SPO i BSPO, podnoszenie na wyższy poziom realizacji SPO i BSPO, a zarazem stała troska o rozwój sportu wyczynowego o zdobywanie przez młodzież klas sportowych i bicie rekordów życiowych, o stałe polepszenie lokalnych i krajowych wyników osiąganych przez naszych sportowców. Organizacje ZMP-owskie powinny również szerzej niż dotychczas **popularyzować odznaki turystyczne,** a zwłaszcza Górską i Nizinną Odznakę Turystyczną oraz zdobywanie tych odznak przez młodzież.

Jednolity kalendarz sportowy i plany Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego przewidują w okresie zimy 1952/53 r. wiele masowych imprez i zawodów. Można tu wymienić **Zimowe Igrzyska Harcerskie, niedziele sportowe na wsi,** organizowane przez Zrzeszenia Sportowe LZS, **zawody narciarskie o Puchar Nizin, II Turystyczny Raid PTTK, i inne. We wszystkich tych zawodach i imprezach, w eliminacjach, które je poprzedzają powinno brać udział jak najwięcej chłopców i dziewcząt.** Organizacje ZMP-owskie mają wiele do zrobienia, by udział ten był naprawdę masowy, by imprezy i zawody organizowane w zimie miały należyty przebieg. **Nie powinno być ani jednego większego zakładu pracy, szkoły, uczelni czy gminy, gdzie organizacja ZMP-owska wspólnie z władzami i organizacjami sportowymi nie zorganizowałaby lokalnych mistrzostw w sportach zimowych.** Oprócz zaplanowanych i określonych regulaminami imprez i zawodów, można organizować zarówno w mieście, jak i na wsi kuligi na **sankach, wycieczki narciarskie, wyścigi na nartach za końmi,** które są także bardzo atrakcyjne i przyjemne. Jest jeszcze dużo dziewcząt i chłopców, którzy nie potrafią dotychczas jeździć na łyżwach, czy biegać na nartach i dla tych **trzeba organizować masową naukę najbardziej elementarnych zasad narciarstwa i łyżwiarstwa.** Duże znaczenie będą miały również zawody pokazowe z udziałem czołowych miejscowych zawodników, którzy zachęcą młodzież do uprawiania sportów zimowych.

Położenie głównego nacisku w pracy sportowej i turystycznej organizacji ZMP-owskich na umasowienie sportów zimowych i turystyki zimowej nie oznacza oczywiście, że trzeba zapomnieć o takich dziedzinach sportu, jak gimnastyka, gry sportowe, boks, szachy, warcaby i inne, które w tym okresie można również rozwijać, wykorzystując sale sportowe i świetlice.

Po to by można było mówić o umasowieniu sportu wśród młodzieży w okresie zimy, **muszą być wykorzystane w pełni wszystkie istniejące obiekty sportowe.** Wiele prostych urządzeń jak: lodowiska czy terenowe skocznie narciarskie można budować własnymi siłami. Pamiętać trzeba także o właściwym rozprowadzeniu sprzętu sportowego i rozwijać inicjatywę wytwarzania tego sprzętu siłami młodzieży, zwłaszcza w pracowniach szkolnych, na obozach zimowych młodzieży, w MDK i Domach Harcerza.

Bardzo poważne zadania mają również organizacje ZMP-owskie, jeśli idzie o **pracę organizacyjną i szkoleniową organizacji sportowych, turystycznych, LL, LPŻ i LM.**

W okresie zimowym prowadzi się wiele kursów szkoleniowych i obozów organizowanych przez Komitety Kultury Fizycznej, Zrzeszenia Sportowe, Ligę Lotniczą, Ligę Przyjaciół Żołnierza, Ligę Morską czy PTTK. Organizacje ZMP-owskie powinny zapewnić masowy udział młodzieży w tych kursach, kierować na nie aktyw ZMP-owski, który swoją postawą będzie oddziaływał na pozostałych uczestników szkolenia i będzie zdobywał wiadomości z zakresu kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego, bez których trudno sobie wyobrazić dobrą pracę aktywisty ZMP.

Poważną pomoc winny okazać organizacje ZMP w przeprowadzaniu wyborów do władz w organizacjach sportowych, kierować aktyw ZMP-owski do pracy w tych władzach, a następnie kontrolować jak wywiązuje się on z powierzonych mu zadań. Obecnie rozpoczynają się wybory Rad LZS-ów i na nie należy zwrócić główną uwagę.

Oczywiście, że całej tej wielkiej pracy sportowej i turystycznej organizacje ZMP-owskie nie będą mogły zrobić same i nie o to chodzi. Praca ta powinna być prowadzona wspólnie z władzami i organizacjami sportowymi: nauczyciele wychowania fizycznego, działacze sportowi i zawodnicy całego aktywu sportowego i turystycznego powinni nieść pomoc zarządom i kołom ZMP — zwłaszcza w sprawach wymagających kwalifikacji i doświadczenia.

Nie znaczy to jednak, że pracować powinny organizacje i władze sportowe, a koła i zarządy ZMP powinny „doglądać" tej pracy. **Potrzebna jest bezpośrednia praca organizacji ZMP-owskich, zetempowców w sporcie i turystyce. Dlatego też sprawy kultury fizycznej, turystyki i przysposobienia wojskowego powinny być częstym tematem zebrań kół i posiedzeń zarządów, powinny zajmować wiele miejsca w planach pracy organizacji ZMP-owskich. Tylko wówczas — przy pracy wszystkich organizacji i całego aktywu, można będzie wykonać poważne i odpowiedzialne zadania postawione przez Zarząd Główny ZMP, tylko wówczas będzie można mówić o wykonaniu wskazań Partii odnośnie pracy ZMP w dziedzinie kultury fizycznej.**

(Sztandar Młodych z 11 bm.)

Śliwa — Makarczyk 2:0

W środę 10 bm. rozpoczął się w Poznaniu mecz pomiędzy zwycięzcami turnieju o mistrzostwo Polski w Katowicach mistrzem klasy międzynarodowej Makarczykiem a mistrzem krajowym Śliwą. Mecz składać się będzie z 6 partii. Makarczyk dla zdobycia tytułu mistrza Polski musi mecz wygrać, a więc uzyskać przynajmniej 3.5 punkta, natomiast Śliwa, jako obrońca tytułu mistrza Polski, zachowa tytuł w wypadku zremisowania meczu.

Pierwsza partia, którą Śliwa grał białymi, została odłożona po pięciu godzinach gry z przewagą piona po stronie Śliwy. Druga partia, grana białymi przez Makarczyka, nie została również ukończona.

W piątek 12 bm. obie partie zostały dokończone: w pierwszej Śliwa uzyskał zwycięstwo po 74 posunięciach, w drugiej — po 60.

W ten sposób Śliwa zdobył prowadzenie w meczu 2:0 i do zachowania tytułu wystarcza mu uzyskać jeszcze jeden punkt.

W rozgrywanym jednocześnie meczu o tytuł mistrzyni Polski Hołuj — Litwińska prowadzi Hołuj 1:0. Druga partia między pretendentkami do tytułu została odłożona.



Z mistrzostw CRZZ w zapasach; najcięższy Mąka (Stal) i olimpijczyk Gondzik (Górnik)
Rys. E. Ałaszewski

Pomocnik Wieczorek wyręczył napastników i CWKS pokonał ostatecznie Gwardię 1:0

CWKS Ib — Gwardia Kraków 1:0 (0:0, 0:0). Jedyna bramka padła w 107 min. gry ze strzału Wieczorka (CWKS). Sędziował uważnie Sperling (Łódź). Widzów ok. 10.000.

CKWS Ib: Kłaczek, Korynt, Zieliński, Budzyński, Wieczorek, Bieniek, Sąsiadek, Górski (Janeczek), Szymborski, Olejnik, Glajcar. Trener Kuchar.

Gwardia: Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Ślizowski, Jędryś, Kotaba, Jaśkowski, Kohut (Patkolo), Kościelny, Rogoża. Trener Matias.

Niewiele brakowało, aby druga z kolei rozgrywka półfinałowa o Puchar Polski między CWKS Ib i Gwardią Kraków nie przyniosła ponownie żadnego rozstrzygnięcia. Trzeba było dopiero dogrywki i energicznego strzału pomocnika Wieczorka by mecz dał rezultat. Nim to jednak nastąpiło, trenerzy obu zespołów, większość zawodników i tysiące widzów przeżywały denerwujące momenty, w których nieporadność strzałowa napastników wołała po prostu o karę.

W polu wszystko szło jeszcze stosunkowo dobrze. Zwłaszcza wojskowi podawali celnie i z myślą, kombinowali spokojnie, ale gdy piłka dochodziła w okolice bramek... żal było patrzeć! Jakieś anemiczne, niecelne podania do bramkarzy, a nie strzały, których przecież można wymagać od napastników I ligi. Takich pokazów indolencji strzałowej, jakie oglądaliśmy w wykonaniu Szymborskiego czy Kościelnego, trzeba się po prostu wstydzić.

Zaszczytne prawo do walki w finale Pucharu Polski wywalczył sobie zespół wyraźnie lepszy — CWKS. Wojskowi górowali nad Gwardią nie tylko kondycją (co jest ich stałą bronią), ale i taktyką. Gwardziści, zespół jeśli chodzi o wiek bardzo „mieszany" zawiedli. Z weteranów można pochwalić tylko Jurowicza i Flanka. Szczurek, który kiedyś słynny był z raidów do przodu, tkwił teraz pod bramką Jurowicza, jakby czuł, że kondycja nie pozwala już na takie harce. Kohut, idąc często nieprzepisowo na przeciwnika, przekoziołkował parę razy po twardym, chociaż śliskim boisku i stracił ochotę do walki. I tu też widać było braki kondycyjne. Patkolo, wstawiony do zespołu w drugiej połowie gry, był bardziej ruchliwy w czasie rozgrzewki za bramką, niż w walce o piłkę.

Młodzi gwardziści z wyjątkiem Jaśkowskiego, który nie może wrócić do wiosennej formy, to muzyka przyszłości, ale przyszłości niedalekiej.

W drużynie CWKS zaimponowali przede wszystkim obrońcy i pomocnicy. Interweniowali twardo, szybko i zdecydowanie. Szli na piłkę po błyskawicznym starcie i najczęściej bezapelacyjnie wygrywali pojedynki. Dobrze zasilali napad celnymi piłkami i tu zaczynała się denerwująca zabawa. Napastnicy CWKS w jakiejś nadgorliwości do zespołowej gry, podawali jeden drugiemu, górą, dołem, w bok i w tył, byle tylko nie oddać strzału. Tak, jakgdyby bali się odpowiedzialności, czuli swą słabość i nie chcieli się kompromitować. Nie wiemy, co zrobi ze swymi napastnikami „profesorek" Kuchar, przypuszczamy jednak, że nie ograniczy się do wykładu o konieczności strzelania w meczach piłki nożnej...

Pierwsze 45 minut gry nie były interesujące. 10 napastników obu drużyn nie zdobyło się na oddanie więcej, jak 10 strzałów i to jakich... Po pauzie CWKS przygniata, jednak bramka nie pada. Gra nieco ożywia się, gdy zamiast Górskiego pojawia się na boisku Janeczek, sędzia musi troszkę więcej gwizdać, ale... bramka wciąż nie pada.

Zaczyna się dogrywka. CWKS znów gniecie i nic... żadnych strzeleckich sukcesów. Zmiana pól po 15 min. i wreszcie publiczność oddycha z ulgą... Wieczorek, rezygnując z pomocy kolegów-napastników, sam podprowadza piłkę na 20 m od bramki Jurowicza i piłka grzęźnie w lewym górnym rogu. Teraz rozpaczliwy zryw Gwardii, energiczna obrona CWKS i koniec.

Powtórzony półfinał mamy za sobą. Przed nami perspektywa interesującego finału, bo chyba 21 grudnia napastnicy CWKS wykażą lepszą nieco formę strzelecką, starając się pod tym względem dorównać Kolejarzom.

(W)

Przenieśmy w teren wytyczne narad wojewódzkich

(Dokończenie ze str. 1)

że nieobecność przedstawicieli WRN na obradach w Zielonej Górze, Kielcach i Warszawie (woj.) oraz niedostateczne jeszcze zainteresowanie władz partyjnych, związkowych i administracyjnych kulturą fizyczną na terenie Lublina i Kielc.

Obrady wykazały, że dotychczasowe kierowanie pracą kół sportowych było niewłaściwe i bardzo często ograniczało się do pomocy finansowej i przydziału sprzętu oraz sporadycznych kontroli. Jednym z konkretnych sposobów ożywienia pracy w kołach jest wprowadzenie atrakcyjnych rozgrywek o mistrzostwo zakładu, systematyczne prowadzenie tabel mistrzów i rekordzistów oraz organizowanie turniejów i spartakiad zakładowych. W tym też kierunku szły dążenia uczestników większości obrad wojewódzkich. Ogólnie trzeba raczej stwierdzić, że ten problem nie został gruntownie na naradach naświetlony.

Nie wszystkie narady stały na właściwym poziomie, nie na wszystkich poruszano te podstawowe zagadnienia. Ogólnie jednak trzeba stwierdzić, że narady spełniły swoje zadanie. Akcja przenoszenia wytycznych nie kończy się jednak wraz z zakończeniem obrad. Przed WKKF stoi poważne zadanie przeniesienia uchwał i wytycznych narad wojewódzkich na szczebel powiatowy. Od tego jak często będziemy w codziennej pracy wracać do podstawowych zagadnień omawianych na naradach zależeć będą wyniki naszej pracy.

Z. G.

Zacięte walki koszykarzy nie wyjaśniły sytuacji

GRUPA I

WARSZAWA, 14.12 Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 56:53 (30:28, 53:53). Sędziowali Zajączkowski i Ejme.

Kolejarz: Wawro — 15, Zagórski — 12, Złotkiewicz i Sterenga — po 11, Siwek — 4, Jańczak — 3, Nowak. Trener Maleszewski.

Gwardia: Wójcik — 28, Wężyk — 16, Pacuła — 10, Pyjos — 2, Bętkowski, Mikułowski, Sikora, Swoboda. Trener Groyecki.

Dopiero po dogrywce Kolejarze zdołali pokonać osłabioną brakiem Dąbrowskiego Gwardię. Poziom drużyn był bardzo wyrównany, z tym jednak, że Kolejarze przeważali minimalnie w polu, a Gwardziści byli lepsi strzałowo. Obie drużyny dobrze kryły, nic więc dziwnego, że większość punktów padła ze strzałów z dystansu. Kolejarze wprawdzie mieli kilka dobrych sytuacji podkoszowych, wyrobionych przez Wawrę, ale nie umieli ich wykorzystać. Najwięcej zmarnowanych sytuacji ma na sumieniu Sterenga, który był wyraźnie niedysponowany strzałowo. Z Kolejarzy na wyróżnienie obok Wawro zasługują Zagórski i Złotkiewicz.

W drużynie krakowskiej dobrze wypadli Wójcik i Wężyk. Gwardziści początkowo kryli strefami, ale gdy później przeszli na system każdy swego, Kolejarze również nie mogli znaleźć sposobu przejścia pod ich kosz.

Spotkanie nie stało na wysokim poziomie i toczyło się w niezbyt szybkim tempie. Przyniosło jednak wiele emocji. Początkowo prowadzili Gwardziści, jednak pod koniec pierwszej połowy inicjatywę przejmują Kolejarze i prowadzą różnicą 2—4 punktów. Po przerwie sytuacja się na razie nie zmienia, jednak na 5 min. przed końcem spotkania ze strzału Wężyka Gwardia obejmuje prowadzenie. W ostatnich minutach, znów prowadzi Gwardia, ale Siwek z wolnego na parę sekund przed końcowym gwizdkiem wyrównuje. W dogrywce Gwardziści grają bardzo nerwowo i często faulują. Kolejarze prowadzą początkowo ze strzału Wawro 55:53, potem Zagórski z wolnego ustala wynik na 56:53. Sędziowie popełnili kilka rażących pomyłek.

(Jas)

POZNAŃ 14. 12 (tel. wł.). Stal Poznań — Włókniarz Łódź 62:59 (35:28, 54:54). Sędziowali Elbanowski i Wysocki.

Stal: Wybieralski — 29, Jaśkowiak —10, Młynarczyk — 8, Kałek — 8, Orlikowski — 5, Klevenhagen — 2, Kubicki, Ostański. Trener Łój.

Włókniarz: Jańczyk — 25, Kaczmarek — 10, Żyliński — 7, Waligórski — 6, Wojciechowski — 5, Maciejewski — 4, Śmigielski — 2. Trener Kulesza.

Zwycięstwo Stali było zasłużone, jednak przyznać należy, że Włókniarz zaprezentował się z jak najlepszej strony. Po wyrównanych pierwszych 10 min. inicjatywę przejmuje Stal i do przerwy prowadzi już różnicą 7 pkt. Po zmianie stron, poznaniacy niepotrzebnie zwalniają tempo gry, co natychmiast wykorzystują przeciwnicy. Na 5 min. przed końcem spotkania Włókniarze przejmują prowadzenie z celnych strzałów Jańczyka. W ostatnich sekundach jednak Wybieralski wyrównuje.

W dogrywce poznaniacy strzelając tylko z pewnych pozycji potrafili zapewnić sobie zwycięstwo.

1.	Stal Poznań	8:1	494:430
2.	Włókniarz Łódź	6:3	500:471
3.	Kolejarz W-wa	6:3	500:510
4.	Gwardia Kraków	4:5	439:404
5.	Kolejarz Ostrów	1:7	385:437
6.	OWKS Lublin	1:7	323:398

GRUPA II

ŁÓDŹ 14. 12 (tel wł.). Spójnia Gdańsk — Spójnia Łódź 68:52 (32:30). Sędziowali Twardo i Przeździecki.

Spójnia Gdańsk: Appenheimer — 23, Kapiński — 12, Lelonkiewicz — 11, Wojtowicz — 10, Markowski II — 4, Markowski I — 3, Dronicz i Florkowski po 2.

Spójnia Łódź: Pawlak — 15, Skrodzki i Przywarski po 10, Szor — 6, Michalak — 3, Kasiński, Płoszewski, Chrzanowski i Hadzelek po 2. Trener Dowgird.

Gdańszczanie odnieśli zasłużone, choć ciężko wywalczone zwycięstwo. Początkowo narzucają oni szybkie tempo i prowadzą dużą różnicą pkt. Tuż przed przerwą jednak zryw gospodarzy zmniejsza tę różnicę, by w drugiej połowie gry przynieść im prowadzenie.

W drugiej połowie gdańszczanie, kierowani przez Lelonkiewicza, grając świetnie zespołowo wzmacniają jeszcze tempo i zdecydowanie przeważają. Wyróżnia się zwłaszcza dobrymi strzałami Appenheimer.

WARSZAWA 14.12 CWKS — Kolejarz Poznań 63:47 (22:24). Sędziowali Bruśnicki i Zaliński.

CWKS: Popławski Z. — 18, Kamiński — 10, Kwapisz — 9, Bednarowicz — 8, Wilczewski — 6, Zochowski i Buczak — po 4, Popławski M. — 3, Majer — 1, Bagłowski. Trener Ulatowski.

Kolejarz: Bernard — 13, Haglauer — 12, Krasiński — 7, Fęglerski i Plewąska — po 5, Bayer — 3, Borowiak — 2, Jarczyński, Matysiak. Trener Patrzykont.

Kolejarze nawiązali równorzędną grę tylko w pierwszej połowie. Po przerwie CWKS narzucił dość szybkie tempo i całkowicie panował na boisku. Przewaga drużyny wojskowej była szczególnie widoczna w polu, gdzie każdy ich atak był przeprowadzany z myślą i zakończany celnym strzałem.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się dobry strzelec Z. Popławski i Bednarowicz, umiejętnie rozgrywający piłki. U pokonanych najlepiej wypadł Bernard, którego strzały ze skrzydła przyniosły Kolejarzom wiele punktów. Dobrze również w obronie zagrał Fęglerski.

(Jas)

KRAKÓW, 14.12 (tel. wł.) Ogniwo Kraków — AZS Warszawa 70:51 (37:28). Sędziowali Przygoński i Raczyński.

Ogniwo: Ciesielski II — 23, Łudzik — 13, Krupa — 10, Banaś — 8, Surdyka — 6, Korcala — 5, Ciesielski I — 3, Langer — 2. Trener Kopowski.

AZS: Niciński — 18, Bartosiewicz — 9, Łukasiewicz — 9, Wąsik — 8, Pyszkowski — 6, Klimaszewski — 1, Christians. Trener Bartosiewcz.

Przez pierwszych 15 minut gra była równorzędna, później Ogniwo, dysponujące większymi i lepiej przygotowanymi kondycyjnie rezerwami, powiększało stale dystans punktowy i zwyciężyło zdecydowanie. Młodzi zawodnicy drużyny warszawskiej wykazali duże zaległości techniczne, a gra „na żywioł" przyniosła w efekcie sporą ilość osobistych, których w większości gracze Ogniwa nie wykorzystali.

W zwycięskiej drużynie najlepiej grali Łudzik i Korcala, u pokonanych Niciński.

1.	CWKS	8:1	532:393
2.	Spójnia Gdańsk	5:4	496:461
3.	Spójnia Łódź	5:4	481:509
4.	Ogniwo Kraków	4:5	451:472
5.	Kolejarz Poznań	4:5	433:460
6.	AZS W-wa	1:8	428:523

CWKS — Gwardia 12:8
Nieoczekiwaną porażka Piórkowskiego

Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk — mecz przełożony na 21 bm.

OWKS Lublin — Stal Chorzów 20:0 w.o.

Gwardia W-wa — CWKS 8:12.

TABELA

1.	CWKS	10:0	66:32
2.	OWKS Lublin	4:6	53:45
3.	Gwardia Gdańsk	4:4	41:39
4.	Gwardia W-wa	4:6	48:52
5.	Stal Chorzów	4:6	37:63
6.	Kolejarz Gdańsk	2:6	33:47

CWKS — GWARDIA (W-wa) 12:8. Kukler (CWKS) wygrał z Potockim, Woźniak (CWKS) zwyciężył przez t.k.o. w I r. Łapińskiego, Kruża (CWKS) wygrał z Tyczyńskim, Kaflowski (G) pokonał Soczewińskiego 2:1, Komuda (G) wypunktował Rosiaka, Piński (G) pokonał Stanikowskiego, Kupczyk (CWKS) wygrał z Barutem, Wisz (G) zwyciężył Piórkowskiego 2:1, Grzelak (CWKS) zdobył punkty w. o., Gościański (CWKS) wygrał w I r. z Budziłą, który poddał się.

Walki prowadził Kubiak, punktowali Dziura, Urbaniak i Łukaszewski.

Główne zainteresowanie w tym meczu skoncentrowało się na starcie tych zawodników, którzy niedawno brali udział w spotkaniach z Finami — a więc na Kuklerze, Kruży i Piórkowskim.

Kukler walczył mniej więcej tym samym systemem, co przeciw Finowi, ale kondycyjnie wypadł słabiej. Kruża walcząc z Tyczyńskim, wypadł na ogół dość dobrze. Można mu jednak zarzucić, zbytnie wyczekiwanie na kontry, które za często były spóźnione i mało precyzyjne.

Z trójki reprezentantów najsłabiej wypadł Piórkowski, który i tym razem nie potrafił opanować nerwów, trzymał przy każdej okazji i otrzymał aż dwa napomnienia, które zadecydowały o jego porażce.

SOCZEWIŃSKI JESZCZE NIE W FORMIE

Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy na start Soczewińskiego, który przez dłuższy czas nie występował na skutek kontuzji ręki. Soczewiński nie doszedł jeszcze do swej normalnej formy. W walce z Kaflowskim nie potrafił się szczelnie kryć i zapłacił za to porażką.

W muszej Kukler w walce z Potockim nacierał przez trzy rundy. Początkowo Potocki ciosów wyłapywał na rękawice, ale w trzeciej obaj przeciwnicy opadają z sił. Wtedy to zaczęła się wymiana ciosów zbyt chaotyczna. Od Kuklera — jako reprezentanta Polski mamy prawo wymagać, aby lepiej się zasłaniał. Zupełnie niepotrzebnie zainkasował kilka twardych uderzeń.

W koguciej Murawski znalazł się wśród widzów. Nie stanął on do walki z Woźniak'em, ponieważ przez tydzień nie mógł trenować. Woźniak walczył z Łapińskim i przewaga była tak wielka, że po kilkudziesięciu sekundach sędzia odesłał gwardzistę do rogu.

NAJLEPSZA WALKA

W piórkowej odbyła się najlepsza walka dnia pomiędzy Tyczyńskim a Krużą. Był to pojedynek przeprowadzony na dystans, który miał bardzo wyrównany charakter. Tyczyński tym razem dobrze rozłożył siły i zaskoczył Krużę w 3 r. kiedy to ambitnie atakował i wiele trafiał. Kruża wygrał tę walkę zaledwie jednym punktem.

W lekkiej Soczewiński górował nad Kaflowskim szybkością, ale mimo to nie zdołał uniknąć kilku ciężkich ciosów, które zadał Kaflowski. A w ogóle Soczewiński był słaby w defensywie.

W lekkopółśredniej w CWKS zadebiutował Rosiak. Debiut ten wypadł bardzo słabo, okazało się, że Rosiak jest zupełnie nie przygotowany do walki w I lidze. Komuda dał młodszemu koledze lekcję boksu i nawet w 2 r. posłał go na deski.

W półśredniej Stanikowski i Piński walczyli na półdystans, przy czym akcje gwardzisty paraliżował jego przeciwnik częstym trzymaniem. W 3 r. Stanikowski otrzymał cios, który go zamroczył. Piński jednak nie potrafił wykorzystać sytuacji.

W lekkośredniej odbyła się walka pomiędzy Kupczykiem a Barutem. Obaj walczyli ambitnie na dystans, polując na skuteczne ciosy. Obaj mało blokowali i walczyli zbyt odkryci. Ciosy ich były często zbyt obszerne i sygnalizowane.

WISZ ZWYCIĘŻA PIÓRKOWSKIEGO

W średniej walka pomiędzy Wiszem a Piórkowskim stała na niskim poziomie, ale była emocjonująca. Piórkowski zaczyna dobrze, trzymając Wisza na lewym prostym. Już pod koniec I r. Wisz został zapędzony do rogu i bronił się za podwójną gardą. W 2 r. Wisz coraz częściej przedostaje się na półdystans, a Piórkowski otrzymuje napomnienie za trzymanie. Pod sam koniec starcia Piórkowski inkasuje silną kontrę i traci orientację. Gong jednak wyjaśnia sytuację. W 3 r. Wisz coraz częściej atakuje. Walka toczy się z kolejnym szczęściem: obaj przeciwnicy na przemian znajdują się w groźnych sytuacjach. Piórkowski dostaje jeszcze jedno napomnienie, które zapewne decyduje o ostatecznym wyniku.

W ciężkiej walka pomiędzy Gościańskim a Budziło trwała kilkadziesiąt sekund. Budziło zaatakował, ale od razu zdradził się, że jest debiutantem, który nie potrafi dobrze wyczuć dystansu. Otrzymał on kontrę w korpus, po której runął na deski. Wstał po „9", ale podniósł rękę na znak poddania.

K. G.

*

W przeddzień o mistrzostwo Warszawy Budowlani pokonali CWKS 13:7. Na meczu tym walczył Czortek, któremu po 1 r. poddał się Kubicki.

W CHORZOWSKIEJ STALI ŹLE SIĘ DZIEJE

LUBLIN, 14.12 (tel. wł.) OWKS Lublin — Stal Chorzów 20:0 w.o. Z powodu nadwagi trzech zawodników Stali, OWKS zdobył pkt. w.o. W meczu towarzyskim OWKS wygrał 14:6. Wyniki (na 1 m. zawodnicy Stali): Kargier zdobył pkt. w. o., Górawski, wygrał z Greniem. Bizarnik przegrał z Kołodyńskim jednogłośnie. Merkiel wypunktował Kowalewskiego. Rodak jednogłośnie wygrał z Zazdrościńskim. Kurz przegrał z Nitzlerem. Zagrodzki przegrał z Jaworskim. Nowara przegrał z Czaplińskim. Urbaniak został zdyskwalifikowany przez sędziów, Paczewski zdobył pkt. w.o. z powodu braku przeciwnika.

Budowlani przed Włókniarzem
w mistrzostwach zapaśniczych CRZZ

GDAŃSK 14.12 (tel. wł.). Mistrzostwa związkowych zrzeszeń sportowych w zapasach, które odbyły się w dniach 13 i 14 bm. w Gdańsku stały pod znakiem sukcesów młodzieży. Wśród 61 zawodników widzieliśmy dużą ilość młodych, pełnych zapału i na dobrym poziomie zawodników. Wśród młodzieży wyróżnić należy specjalnie Sadowskiego (Wł.), który w pięknym stylu zdobył pierwsze miejsce w wadze muszej, dalej zdobywcę drugiego miejsca w tej kategorii — Michalika (Sp.), który pokonał m. in. mistrza Polski Chrzanowskiego. Dobrze walczyli również Bizon (Górnik) w koguciej, Kazor (Sp) w piórkowej oraz zdobywca tytułu mistrzowskiego w w lekkiej, Dąbrowski (Bud).

W wyniku dwudniowych walk pierwsze miejsca w poszczególnych wagach zajęli:

musza — 1) Sadowski Wł., 2) Michalik Sp.,

kogucia — 1) Budzyński, Unia, 2) Bizon Górn.,

piórkowa — 1) Toboła Górn., 2) Klorek Stal,

lekka — 1) Dąbrowski, Bud., 2) Gondzik Górn.,

półśrednia — 1) Szajewski, Sp., 2) Koziński, Wł.,

średnia — 1) Reda, Bud., 2) Kubat, Wł.,

półciężka — 1) Książkiewicz, Ogn. 2) Bajorek, Wł.,

ciężka — 1) Michalski, Bud., 2) Mąka, Stal.

Drużynowo: 1) Budowlani — 49 pkt., 2) Włókniarz — 45, 3) Górnik — 41, 4 — 5) Unia i Stal — 36, 6) Kolejarz — 35, 7) Spójnia — 22 i 8) Ogniwo — 17 pkt.

Praga-Łódź 5:1 i 5:0 w tenisie stołowym

ŁÓDŹ 14. 12. (tel. wł.) Występ tenisistów stołowych Czechosłowacji zgromadził ponad 1500 osób i to jest jedyny sukces propagandowy tenisa stołowego. Goście czechosłowaccy mieli przygniatającą przewagę uniemożliwiającą wykazanie pełnych walorów ich mistrzowskiej klasy.



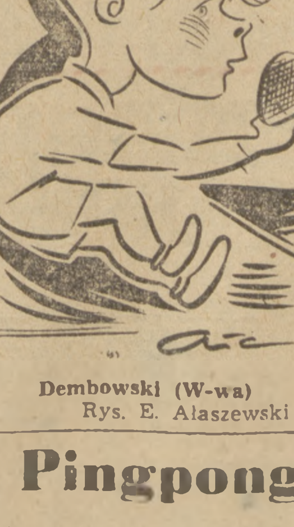
Tereba (CSR)

Jedynie w spotkaniach kobiet oraz w singlu mężczyzn Vana — Arbach walki miały bardziej emocjonujący przebieg.

W spotkaniu kobiet wygranym przez Czechosłowaczki 5:1 punkt dla łodzianek zdobyła Szmidtówna zwyciężając Grafkovą 2:1 (21:18, 18:21, 21:16). Szmidtówna przegrała drugi swój pojedynek z Vychnanovsky 0:2 (11:21, 14:21). Hruskova pokonała Guzikównę 2:0 (21:12, 22:20) i Heinrichównę 2:0 (21:13, 21:13). Grafkova wygrała z Heinrichówną 2:0 (21:17, 21:10), i w ostatnim spotkaniu Vychnanovsky pokonała Guzikównę 2:0 (21:16, 22:20).

W meczu mężczyzn najciekawszą była gra Vana z Arbachem, w której wrocławianin przeciwstawił silną obronę byłemu mistrzowi świata ulegając po ciężkiej walce 12:21, 17:21. Także pojedynek Krygier — Stipek dostarczył wiele emocji bowiem Czechosłowak przyjmował w najbardziej niewiarogodnych sytuacjach silne piłki przeciwnika z własnych tylko błędów oddając mu punkt. Stipek wygrał 21:7, 21:13. Vychnanovsky pokonał Gaja 21:17, 21:17. Stipek zwyciężył Gaja 21:10, 21:19 i w ostatnim spotkaniu Vana wygrał z Krygierem 21:11, 21:14.

(Z. T.)



Dembowski (W-wa)
Rys. E. Ałaszewski

Rekordy Polski juniorów biją pływacy

W niedzielę, 14 bm. na pływalni AWF odbyły się zawody eliminacyjne z udziałem najlepszych zawodników stolicy. W zawodach tych pływacy ubiegali się o udział w reprezentacji Warszawy, która wystąpi w Pucharze Miast.

Najlepsze rezultaty w zawodach uzyskali: 200 m st. klas. A mężczyzn — Derentowicz (CWKS) 2:54.6 (rekord Polski juniorów). 100 m st. dow. — Wilkoszewski (CWKS) 1:02.5 (rekord Polski juniorów). 50 m st. dow. — Mroczkowski (CWKS) 0:27,0.

Spośród kobiet najlepszy wynik uzyskała Kowalewska (Spójnia) 100 m st. dow. — 1:18,0.

W skokach do wody zwyciężyła Rękas (AZS AWF) 66,94 pkt.

W meczu piłki wodnej zespół A pokonał zespół B — 9:3 (4:2). Bramki zdobyli: Minartowicz i Jaworski — po 4, Czuperski — 1, dla pokonanych: Jera — 2 i Gadomski.

KATOWICE 14. 12. (tel. wł.). W celu wyłonienia pierwszej i drugiej reprezentacji na zawody pływackie o puchar miast, WKKF zorganizował zawody kontrolne kadry okręgowej. Na starcie z najbardziej znanych zabrakło Mrozówny, która skreśliła sobie nogę.

Wyników uzyskanych przez wymienionych pływaków i pływaczki nie trzeba jednak brać zbyt optymistycznie, bowiem zawody przeprowadzono na nieprzepisowym basenie, o kilkanaście centymetrów za krótkim.

Kobiety: 100 m dow. 1) Milnikiel (Bud. Chorzów) — 1:17.8, 2) Badura (Bud. Chorz.) — 1:18.3, **100 m grzbiet.** — 1) Gelnerówna E. (Gw. Kat) — 1:20,8, 2) Stolecka (Górnik Janów) — 1:34.1, **100 m mot.** 1) Pogorzałek (Bud. Chorz.) — 1:32,3. 2) Engiel (Górnik Zabrze) — 1:47.0, **200 m żabką** — 1) Debel (Górnik Wirek) — 3:20,0, 2) Smoczek (Bud. Zabrze) — 3:20.4, **400 m dow.** — 1) Broi (Gw. Kat.) — 6:23,1, 2) Skotnik (Bud. Chorz.) — 6:52.2.

Mężczyźni: 100 m dow. — 1) Procel (Gw. Kat.) — 1:01.8, 2) Budzyński (Stal Siem.) — 1:04,2. Zimny uzyskał poza konkursem 1:02.8. **100 m mot.** — 1) Kraska (Stal Siem.) — 1:12.6, 2) Don (Ogn. Byt.) — 1:19.2. **100 m grzbiet.** — 1) Sambala (Stal Gliw.) — 1:11,2. 2) Stolecki (Górnik Janów) — 1:15,2. **200 m żabką** — 1) Kuklok (Bud Chorz.) — 2:49.0. 2) Mariański (Gw. Kat) — 2:49.6. **400 m dow.** — 1) Czubak (Ogn. Byt) — 5:18,0. 2) Banasik (Stal Siem.) — 5:33.6.

W paru wierszach

W jedynej w kraju sekcji atletycznej AZS, w AWF na Bielanach odbyły się mistrzostwa uczelni w podnoszeniu ciężarów z udziałem 32 zawodników. W wadze piórkowej Dziedzic wyrównał rekord Polski w rwaniu oburącz (91,3 kg).

Wyniki: **kogucia** — 1. J. Żukowski 190, 2. Lipka 180, 3 Skiba 180; **piórkowa** — 1. Dziedzic 265, 2. Pacholczyk 182,5, 3. Krosiuk 180; **lekka** — 1. Czepułkowski 262,5, 2. Głuszczak 217,5, 3. Morzycki 210; **średnia** — 1. Rudziński 265, 2. Gilarski 255, 3. Wacnik 230; **półciężka** — 1. Iwaniuk 242,5, 2. Borowiak 232,5, 3. R. Żukowski 217,5; **lekko-ciężka** — 1. Kowalski 242,5, 2. Otulak 197,5.

WROCŁAW 14.12. (tel. wł.) Piłkarze chorzowskiej Unii gościli w Świdnicy, gdzie pokonali miejscową Stal 4:1 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przecherka i Breiter po 2. Dla pokonanych — Jędryka. Unia grała w reprezentacyjnym składzie.

KARPACZ 14. 12. (tel. wł.). Odbyły się tu pierwsze zawody łyżwiarskie z udziałem kadry narodowej. Sztafeta kobieca: 4x500 m w składzie: Niemczyk, Bodouin, Skrzetuska, Wujak uzyskała 4:02,0, wynik lepszy od rekordu Polski.

Bieg parami kobiet na 5000 m — wygrały Potapowicz i Minecka (Stal) 10:27,5. Niemczyk (CWKS) wygrała 500 m — 56.0, i 3000 m — 6:34,2. Sztafeta męska CWKS 4x500 m w składzie: Kalbarczyk, Rawski, Tkaczyk, Witkowski uzyskała czas 3:27.0. 500 m wygrał Nikiel (CWKS) — 48,0, a 5000 m — Seroczyński (Stal) — 9:18,0.

POZNAŃ 14.12 (tel. wł.). W towarzyskim czwórmeczu koszykówki kobiecej zwyciężył mistrz Polski Spójnia W-wa — 3 pkt. przed Kolejarzem Poznań — 2 pkt. OWKS Kraków — 1 pkt. i Włókniarzem Łódź — 0 pkt.

Wyniki: Spójnia — OWKS 58:23. Kolejarz — Włókniarz 42:41. Spójnia — Kolejarz 38:20. OWKS — Włókniarz 42:38. Kolejarz — OWKS 63:46, Spójnia — Włókniarz 50:32.

Bokserzy Gwardii-Słupsk na czele I grupy II ligi

Gwardia Słupsk — Stal Wrocław 17:3.

Gwardia Szczecin — Spójnia W-wa 13:7.

Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Poznań 12:8.

1.	Gwardia Słupsk	10:0	70:30
2.	Stal Wrocław	7:3	49:51
3.	Budowlani Poznań	5:5	52:48
4.	Gwardia Szczecin	4:6	46:54
5.	Spójnia W-wa	2:8	43:57
6.	Kolejarz Bydgoszcz	2:8	40:60

BYDGOSZCZ, 14.12. (tel. wł.). Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Poznań 12:8. Wyniki (na 1 m. Kolejarz): Lis zdobył pkt. w.o. z powodu nadwagi Witkowskiego, którego wypunktował w spotkaniu towarzyskim; Nitzler pokonał Lonca; Niedźwiedzki zdobył pkt. w.o. z powodu braku przeciwnika; Walczak zwyciężył Trąbkę. Nowak wygrał z Komorowskim przez tko. w 3 r. Pawłowski wypunktował Buczkowskiego; Sosnowski uległ Szkudiarkowi, Nowacki przegrał przez tko. w 3 r. z Galickim; Radkiego znokautował w 1 r. Mrówka. Kolejarze oddali w w. ciężkiej pkt. w.o. Turkowi.

SZCZECIN, 14.12 (tel. wł.). Gwardia Szczecin — Spójnia Warszawa 13:7. Wyniki (na 1 m. zawodnicy Gwardii): Froncik pokonał Łączyńskiego, Łuczak przegrał z Kubowiczem, Wojnowski zdobył pkt. w.o., Otrębski został pokonany przez Łukomskiego. Burzyński zremisował z Dydą, Kukulak zdobył pkt. w.o., Walkiewicz pokonał Kwaśniewskiego, Rokicki wygrał z Zawadzkim. Wojnarowski z Marcem, przez poddanie się warszawianina w 3 r., Drewicz pokonał Barkotę przez tko. w 2 r.

Na tafli lodowej

ŁÓDŹ. W spotkaniu hokejowym mistrz Polski CWKS pokonał łódzkiego Włókniarza 17:5 (1:1, 5:4, 5:0). Przez cały czas spotkania drużyna CWKS miała zdecydowaną przewagę. Bramki dla CWKS zdobyli: Maselko — 4, Palus — 3, Janiczko, Ślusarczyk, Świcarz i Jeżak — po 2, oraz Piątek i Chodakowski — po 1. Dla Włókniarza punkty zdobyli: Filipiak — 2, oraz Łapczyński, Łusiak i Kotecki.

ŁÓDŹ. W rewanżowym meczu hokejowym CWKS odniósł drugie zwycięstwo nad Włókniarzem (Łódź), wygrywając tym razem po bardziej zaciętej walce 7:3 (3:1, 2:1, 2:1). Bramki dla CWKS zdobyli: Olszewski — 4, Jeżak — 2 i Palus — 1, dla pokonanych: Szkup — 2 i Filipiak — 1.

TORUŃ. W towarzyskim spotkaniu hokejowym toruński Kolejarz pokonał po ciekawej grze Gwardię Bydgoszcz 10:2 (5:1, 2:0, 3:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Rypyść — 3, Dybowski — 2 oraz Brzeski, Głowiński, Osmański, Bednarski i Romanowski — po 1. Dla Gwardii — Porzych i Kelm.

BYDGOSZCZ. W rewanżowym spotkaniu hokejowym Gwardia Bydgoszcz pokonała Kolejarza Toruń 6:4 (2:2, 2:0, 2:0). Bramki dla Gwardii zdobyli: Brzeski J. — 4, Wiśniewski i Świerski — po 1. Dla Kolejarza — Rypyść — 2, Dybowski i Romanowski — po 1.

BYDGOSZCZ, 14.12 (tel. wł.) W sobotę i w niedzielę gościła na Pomorzu drużyna wicemistrza Polski w hokeju Górnik z Janowa, która rozegrała towarzyskie spotkania z kombinowanym zespołem, złożonym z zawodników Gwardii Bydgoszcz i Kolejarza Toruń. W Toruniu Górnicy zwyciężyli 6:4 (2:2, 3:2, 1:0), a w Bydgoszczy 5:2 (3:0, 1:0, 1:2).

KRAKÓW, 14.12 (tel. wł.) Z okazji otwarcia nowego lodowiska i toru łyżwiarskiego na stadionie Włókniarza, rozegrano towarzyskie zawody hokejowe pomiędzy miejscowymi drużynami Gwardii i Włókniarza. Zwyciężyła Gwardia 12:3 (6:0, 3:3, 3:0), dla której bramki zdobyli: Gołąbek — 8, Cisowski, Dziubiński, Peter i Radwański; dla Włókniarza — Kołacz, Kokoszka, i Mierzwiński.

KRAKÓW, 13.12 (tel. wł.) Mimo odwilży rozegrano na Ogniwie towarzyski mecz hokejowy, w którym debiutująca drużyna Ogniwa uległa OWKS 4:6 (0:3, 1:3, 3:0). Bramki dla OWKS zdobyli Poćwa — 3, Wróbel — 2, Wilowski; dla Ogniwa: Gojny, Paluch, Korzeniak i Jusewicz. W obu drużynach wyróżnili się bramkarze Wacław w OWKS i Dasiewicz w Ogniwie.

Tajmanow obejmuje prowadzenie w XX championacie szachowym ZSRR

W miarę posuwania się naprzód rozgrywek XX championatu szachowego ZSRR zwarta stawka zawodników rozciąga się. Czołówkę turnieju tworzą: Bolesławski, Botwinnik, Korcznoj, Tajmanow, Heller, Mojsiejew, Aronin. Tuż za tą grupą podążają: Tolusz, Bronsztajn, Keres, Simagin, Smysłow, Lipnicki, Bywszew, Suetin, Iliwicki. Zadziwia słaby dotychczasowy wynik arcymistrza Smysłowa, który nie osiągnął nawet 50% punktów.

W środę, 10 grudnia dogrywano odłożone partie z VI, VII i VIII rundy. **Botwinnik i Simagin** szybko zgodzili się na remis. **Smysłow** w partii z **Hellerem** zdobył piona, po czym precyzyjnie zrealizował uzyskaną przewagę materialną, zadając odeskiemu arcymistrzowi pierwszą porażkę. W drugiej odłożonej partii **Smysłow** usiłował ratować się od przegranej wiecznym szachem, lecz przeciwnik jego, młody mistrz leningradzki **Bywszew,** wymienił hetmany i w 66 ruchu zmusił arcymistrza do kapitulacji.

Aronin bez trudu pokonał **Tolusza,** natomiast w partii z **Goldenowem** musiał zadowolić się remisem. Partia **Konstantynopolski — Kasparian** po pięciogodzinnej walce w 91 ruchu zakończyła się nierozegraną.

W czwartek, 11 grudnia odbyła się IX runda. Mistrz moskiewski **Mojsiejew** osiągnął duży sukces, urywając przodownikowi turnieju, arcymistrzowi **Bolesławskiemu** pół punkta. Mistrz ZSRR **Keres** w partii z **Goldenowem** po zaciętej walce zdobył jakość. Tuż przed zakończeniem rundy Keres z powrotem oddał jakość, przechodząc do korzystnej dla siebie końcówki pionowej. **W 41 ruchu Goldenow skapitulował. Aronin** w dobrym stylu **pokonał Konstantynopolskiego.**

Pozostałe partie odłożono.

W piątek, 12 grudnia rozegrano X rundę. **Wielką sensacją tej rundy było zwycięstwo młodego mistrza leningradzkiego Bywszewa nad przodownikiem turnieju, arcymistrzem Bolesławskim. Bywszew pokonał wielkiego przeciwnika śmiałym atakiem na króla. Dzięki temu sukcesowi i poprzednio odniesionym zwycięstwom nad Keresem i Smysłowem, młody nieznany mistrz leningradzki Bywszew stał się prawdziwym postrachem arcymistrzów.**

Sukcesy Korcznoja i Bywszewa w XX championacie świadczą o tym, jak niewyczerpanym rezerwuarem talentów są kadry młodych szachistów radzieckich.

W pozostałych spotkaniach X rundy **Heller** pokonał **Kana, Suetin** wygrał z **Korcznojem,** a **Tajmanow** zwyciężył **Bronsztajna.**

Drugi punkt zdobył w tym dniu Tajmanow na skutek poddania przez Simagina beznadziejnej partii z poprzedniej rundy. Dzięki tym zwycięstwom przy jednoczesnej porażce Bolesławskiego Tajmanow objął prowadzenie w turnieju.

Pozostałe partie odłożono. Były one dogrywane w sobotę 13 bm. łącznie z niezakończonymi partiami IX rundy.

Dogrywki te dały następujące wyniki:

Tajmanow pokonał Konstantynopolskiego, Smysłow wygrał z Suetinem, Iliwicki wygrał z Kasparianem, Mojsiejew pokonał Kaspariana, Konstantynopolski przegrał z Iliwickim, Goldenow przegrał z Lipnickim, Korcznoj wygrał z Bywszewem, Tolusz przegrał z Bronsztajnem. Wynikami remisowymi zakończyły się partie: **Botwinnik — Smysłow, Kasparian — Heller, Aronin — Simagin.** Bez wznawiania gry zgodzili się na remis **Botwinnik i Lipnicki.**

W rozgrywkach prowadzi Tajmanow — 8 pkt., przed Botwinnikiem, Hellerem, Korcznojem — po 6.5 pkt., Bolesławskim i Mojsiejewem — po 6 pkt.

(J. Ch.)

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Marszałkowska 90
Tel Redaktor Naczelny 87-003
Sekretarz Redakcji — 82-604. Dział listów i korespondencji — 87 001, Sekretariat Administracyjny — 88-231. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13
Administracja:
Warszawa, ul. Marszałkowska 8. tel. 80-711 i 63-720, wewn 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty:
mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr.—18 zł
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 5505. 3-B-29544
A 1 2 3 4 5 6

Pingpongiści CSR surowymi egzaminatorami naszej kadry narodowej

WROCŁAWSKI turniej tenisa stołowego składał się z dwu zasadniczych części. Pierwsza to turniej zawodników polskich, w którym prócz członków naszej rozszerzonej kadry narodowej brali udział czołowi juniorzy i część druga, to począwszy od ćwierćfinałów spotkania najlepszych naszych rakietek z zawodnikami CSR.

Zacznijmy od pierwszej części turnieju. **Walka juniorów z czołówką wykazała, że młodzież nasza szybkimi krokami zbliża się do poziomu najlepszych naszych zawodników i niejednokrotnie sprawić może już teraz niespodziankę w postaci zwycięstw nad członkami kadry.**

Dlaczego prócz zwycięstwa Kusińskiego (W-wa) nad Kawczykiem i zaciętej walki Szumskiego (Szczecin) z Gajem, w której mistrz Polski był o krok od porażki, młodzież nie potrafiła wyeliminować kadrowiczów? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta. Młodzi zawodnicy wykazali rażący brak rutyny i obycia zawodniczego. Kilka nieudanych zagrań wyprowadzało ich z równowagi, nie umieli jeszcze zastosować odpowiedniego do gry przeciwników systemu.

GAJ O KROK OD ZWYCIĘSTWA

8 NAJLEPSZYCH naszych pingpongistów wraz z 6 zawodnikami CSR spotkało się w ćwierćfinale. Goście nasi, jak to łatwo było przewidzieć, nie przegrali z Polakami ani jednego spotkania i wykazali, że różnica poziomu jest bardzo duża. Był co prawda moment, kiedy mieliśmy szanse wywalczyć zwycięstwo.

Gaj w spotkaniu z Vychnanovsky'm wygrał pierwszego seta i prowadził w drugim 18:11 i 20:18. **Zdawało się, że zwycięstwo Polaka nie ulega wątpliwości. Stało się jednak inaczej.** Młody Vychnanovsky, przedstawiany jako junior (okazało się, że mimo młodego wyglądu liczy 26 lat) dzięki prostym błędom Gaja wyrównał i wygrał seta, a później mecz. Jak wypadli Polacy na tle czechosłowackich kolegów? **Dzieli nas najmniej różnica klasy, choć zawodnicy CSR nie prezentują dziś takiego poziomu, jak przed dwoma laty.**

Polacy ustępowali im znacznie jeśli chodzi o szybkość, technikę i... kondycję. Te trzy elementy — to przecież podstawa dobrej gry. Jak się powinno grać pokazali nam zawodnicy CSR w meczach finałowych, będących już tylko ich wewnętrznymi rozgrywkami.

VANA ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU

Turniej mężczyzn wygrał Vana przed Stipkiem, Vychnanovsky'm i Andreadisem.

Kobietom czechosłowackim brak właśnie tego samego, czego nie posiadają polscy mężczyźni, a więc przede wszystkim szybkości i wysokiej techniki. Różnica dzieląca nasze zawodniczki od partnerek czechosłowackich jest tak samo wielka, jak różnica poziomu zawodników naszych i CSR. Tak samo, jak wśród mężczyzn w finale znalazły się wszystkie zawodniczki CSR i ani jedna Polka.

GUZIKÓWNA NAJLEPSZĄ WŚRÓD POLEK

Z naszych ping-pongistek najlepiej zaprezentowała się Guzikówna, która w meczu z najsłabszą zresztą zawodniczką CSR — Grafkową, walczyła jak równa z równą w pierwszym secie, wygranym ostatecznie przez Czechosłowaczkę 27:25. W drugim secie załamała się zupełnie i oddała grę 5:21, prawie bez walki.

Kolejność miejsc w finale była następująca: **1. Vychnanovska, 2. Hruskova, 3. Cedlova, 4. Grafkova.**

NIEFACHOWA ORGANIZACJA

Osobny rozdział poświęcić należy organizacji wrocławskiego turnieju. Na turniej wybrano salę, która zupełnie się do tego celu nie nadawała. Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych wybrało Halę Ludową, która, jak wiemy nie jest ogrzewana. Temperatura podczas gier przedpołudniowych nie przekraczała 0 stopni. Winę za taki stan rzeczy ponosi zresztą nie tylko PIS, który nie posiada jak widać fachowców sportowych, ale i sekcja tenisa stołowego WKKF Wrocław, która znała przecież warunki gry w hali i nikomu w porę o tym nie doniosła oraz sekcja tenisa stołowego GKKF, która nie zadała sobie trudu sprawdzenia przed rozgrywkami warunków, w jakich spotkania mają się odbywać.

Początek rozgrywek wyznaczony był na 9.30. Pierwsi organizatorzy przybyli jednak dopiero o 11-tej, a do tego czasu nawet zawodników na salę nie wpuszczono i czekać musieli na mrozie pod drzwiami hali.

Po wejściu okazało się, że sprowadzono tylko jeden stół, a drugi „już jedzie". Przyjechał o 13.30. Do tego czasu rozgrywki prowadzone były z konieczności tylko na jednym stole i projektowany początek rozgrywek ćwierćfinałowych z zawodnikami CSR o 15 przesunąć trzeba było na godz. 17.

Gdy zdecydowano się z powodu przenikliwego zimna przenieść miejsce rozgrywek do znajdującej się obok dużo mniejszej sali nie było komu przenosić stołów, krzeseł itp. Zrobili to wreszcie „dla rozgrzewki" sami zawodnicy, co zresztą odbiło się na wynikach.

Drugi stół przygotować musiał na prędce sprowadzony stolarz, gdyż nie można było założyć siatki. Czy nie należało o tym wcześniej pomyśleć?

MĘŻCZYŹNI

Ćwierćfinał: Vana (CSR) — Rogowicz (W-wa) 2:0 (21:16, 21:17). Dembowski (Lublin) — Patyński (Lublin) 2:1 (21:16, 19:21, 21:14). Stipek (CSR) — Otremba (Śląsk) 2:0 (21:14, 21:18). Tereba (CSR) — Roslan (Wr) 2:0 (21:5, 21:18). Tokar (CSR) — Arbach (Wrocław) 2:0 (21:16, 21:16), Vychnanovsky (CSR) — Gaj (W-wa) 2:1 (1:21, 22:20, 21:13). Krygier (Łódź) — Piechaczek Śląsk 2:0 (21:19, 21:18), Andreadis (CSR) — Dobosz (Kr) 2:0 (21:13, 21:14).

Półfinał: Vana (CSR) — Dembowski 2:0 (21:13, 21:15). Stipek (CSR) — Tereba (CSR) 2:0 (21:11, 21:14). Vychnanovsky (CSR) — Tokar (CSR) 2:1 (11:21, 21:18, 21:18). Andreadis (CSR) — Krygier (Łódź) 2:0 (21:8, 21:12).

Finał: Vana — Stipek 2:0 (21:13, 21:15). Vana — Vychnanovsky 2:0 (21:19, 21:16). Vana — Andreadis 2:0 (21:14, 21:17). Stipek — Vychnanovsky 2:1 (21:12, 14:21, 21:17). Stipek — Andreadis 2:1 (21:19, 18:21, 21:19). Vychnanovsky — Andreadis 2:1 (21:13, 16:21, 21:16)

KOBIETY

Ćwierćfinał: Vychnanovsky (CSR) — Gregorczyk (Kielce) 2:0 (21:4, 21:6). Szmidtówna (Kielce) — Tomaszewska (Poznań) 2:1 (21:9, 21:23, 21:18). Skuratowicz (Gd) — Heinrichówna (Łódź) 2:0 (21:16, 21:12). Cedlova (CSR) — Rokicka (Kielce) 2:0 (21:6, 21:10) Grafkova (CSR) — Bojanowska (W-wa), 2:0 (21:11, 21:9), Guzikówna (Łodź) — Kurzawa (Poznań) 2:0 (21:16, 21:13). Kosicka (Poznań) — Śliwkówna (Wr) 2:0 (21:15, 21:15). Hruskova (CSR) — Rykiertówna (Wr) 2:0 (21:7, 21:7).

Półfinał: Vychnanovsky (CSR) — Szmidtówna (Kielce) 2:0 (21:19, 21:16). Cedlova (CSR) — Skuratowicz (Gd) 2:0 (21:14, 21:12). Grafkova (CSR) — Guzikówna (Kielce) 2:0 (27:25, 21:5). Hruskova (CSR) — Kosicka (Poznań) 2:0 (21:5, 21:11).

Finał: Vychnanovsky — Grafkova 2:0 (21:10, 21:15). Vychnanovsky — Hruskova 2:1 (19:21, 21:11, 21:17). Vychnanovsky — Cedlova 2:1 (19:21, 21:13, 21:18). Hruskova — Cedlova 2:0 (21:14, 21:19). Hruskova — Grafkova 2:0 (21:16, 21:18). Cedlova — Grafkova 2:1 (19:21, 21:15, 21:17).

A. Cendrowski

Omawiamy sezon lekkoatletyczny

Długodystansowcy



Krzyszkowiak, Graj i Olesiński — tworzą razem ze Szwargotem czołówkę naszych długodystansowców.

W CIĄGU paru ostatnich lat, przy omawianiu sezonu lekkoatletycznego wiele przykrych słów „dostawało" się długodystansowcom. Sprinterzy odnosili bowiem poważne sukcesy, średniodystansowcy stale się poprawiali, a w biegach długich wciąż te same twarze i co gorsza te same słabe wyniki.

W pierwszych latach po wojnie na czoło naszych długodystansowców wysunął się Kielas, on też był bezapelacyjnie najlepszy aż do roku ubiegłego. Niestety, mimo, że wiązaliśmy z jego osobą duże nadzieje, zawodnik ten przez nieumiejętny trening zaprzepaścił swe możliwości i przez szereg lat nie robił postępów, wykazując nawet od 1948 r. stałą zniżkę formy.

Powiedzieliśmy — wskutek nieumiejętnego treningu — gdyż w minionym sezonie, Kielas, zawodnik biegający już przed wojną, a więc nie pierwszej młodości, pobił swoje rekordy życiowe i ustanowił dwukrotnie rekord w biegu na 3000 m z przeszkodami. **Wyniki te mógł osiągnąć, ponieważ znalazł się pod opieką dobrych trenerów, którzy wskazali mu najlepsze metody treningu.**

Dobrze się stało, że nasi trenerzy umieli znaleźć tę metodę właśnie w ciągu ostatnich dwu lat. Dobrze się również stało, że w minionym sezonie olimpijskim lekkoatleci nasi mieli większe możliwości korzystania z ośrodków treningowych, a szczególnie w wymarzonym dla długodystansowców Wałczu.

Nigdy jeszcze bowiem nie mieliśmy tak licznej i wyrównanej klasy biegaczy na długich dystansach. Młodzi zawodnicy, którzy swe pierwsze kroki stawiali w sezonie 1951 i 1952 otrzymali dobre początki. W Wałczu, pod opieką najlepszych naszych trenerów dostali wskazówki i poglądową lekcję treningu. Ze zdobytych tam doświadczeń powinni umieć skorzystać. A gdy wiadomości swe wykorzystają, to na przyszły rok powinniśmy podziwiać również wielki wzrost poziomu, jak to miało miejsce w roku bieżącym.

Przejdźmy jednak do omawiania sytuacji w sezonie 1952.

3.000 m płaskie, chociaż wykazuje znaczny postęp w porównaniu z latami minionymi, jednak nie odzwierciedla aktualnego poziomu naszych najlepszych biegaczy. Konkurencja ta była biegana tylko w początkach sezonu, jako sprawdzian sił przed startem na klasycznych dystansach. Dlatego wyniki są tu stosunkowo słabsze.

WYSOKI POZIOM 5.000 M

Inaczej sprawa przedstawia się na 5.000 m. Tu mamy wyniki, jakich w zeszłym roku nie spodziewaliśmy się nawet w najskrytszych marzeniach: Graj, Krzyszkowiak i Szwargot, to trójka, która przedstawia już dobrą klasę międzynarodową. Zawodnicy ci już na przyszły rok powinni z powodzeniem pokusić się o wymazanie rekordów Kusocińskiego na dystansach od 3 do 10 km.

Niewiele ustępują im dalsi przedstawiciele młodej generacji długodystansowców: Płonka, Chromik, Lewicki, Olesiński. Szczególną opieką należy otoczyć najmłodszych z nich, juniorów sprzed roku i dwóch lat — Płonkę i Chromika.

Z pozostałych baczną uwagę należy zwrócić również na gdańszczanina Śmierzchalskiego. Młody ten zawodnik od sezonu 1951 znacznie się poprawił i w tym roku osiągnął wyniki świadczące, że możliwości jego są duże. Śmierzchalski, to jeden z tych zawodników, których odkryły Biegi Narodowe. Pamiętajmy, że w tym roku zajął on w finałowym biegu na 3000 m na Służewcu w czasie Zlotu, drugie miejsce.

Jest niezaprzeczalnym faktem, że właśnie Biegi Narodowe przyczyniły się do tak szybkiego wzrostu poziomu naszych biegaczy.

Przyjrzyjmy się teraz cyfrom. Podajemy przeciętne wyniki pierwszej 10 na przestrzeni ostatnich kilku lat:

	3000 m	5000 m	10000 m
1946	—	16:04.58	34:04,22
1947	—	15:48,04	36:14,09
1948	9:18,00	15:46,06	31:48,10
1949	9:13,58	15:49,76	34:39,74
1950	9:05,14	15:48,73	33:44,84
1951	8:56,75	15:25,26	32:50,14
1952	8:35,06	14:57,72	32:02,14

Najlepsze przeciętne rezultaty okresu przedwojennego wynoszą 5 km — 15:19,23 — 1939 r. i 10 km — 33:13,29 — 1939 r.

Widzimy znaczny postęp w sezonie 1952. Szczególnie jednak wyraźnie widać wzrost poziomu na 5 km, gdy porównamy tegoroczną przeciętną — 14:57,72 z najlepszymi wynikami w historii naszej lekkoatletyki.

Podobnie duży skok notujemy na 10 km. Tutaj chociaż jedynie Szwargot doszedł do wyników, z jakimi można pokazać się zagranicą, pozostali zawodnicy osiągnęli zupełnie dobre rezultaty i przedstawiają bardzo wyrównaną klasę. Szczególnie dobrze zapowiadają się na tym dystansie Olesiński i Chomiczewski. Warto również zwrócić uwagę na młodego Jabłońskiego.

WZROST ZAINTERESOWANIA DŁUGIMI BIEGAMI

Na długich dystansach robi się coraz większy tłok. Dziś, aby znaleźć się w czołówce, trzeba osiągnąć rezultaty poniżej 15:10, na 5 km i poniżej 33 min. na 10 km. Jest to dowodem wzrostu zainteresowania się długimi biegami.

W 1950 r. 3 km w czasie poniżej 9 min. przebiegło 2 zawodników, w 1951 r. — 7, a w 1952 r. — 14.

Na 5 km w 1950 i 51 r. poniżej 15 min. nie przebiegł żaden zawodnik, w roku 1952 — 3, poniżej 16 min. w 1950 r. było 8 zawodników, w 1951 r. — 18, w 1952 r. — 25.

Na 10 km w 1950 r. poniżej 32 min. nie było nikogo, w 1951 r. — 1, a w 1952 r. — 3, poniżej 33 min. — w 1950 r. — 1, w 1951 r. — 4, w 1952 r. — 12, poniżej 34 min. w 1950 r. — 6, w 1951 r. — 11, w 1952 r. — 17.

MARATOŃCZYKOM BRAK... SZYBKOŚCI

Osobne zagadnienie stanowi bieg maratoński. Tutaj postępu nie widać. Wiązaliśmy duże nadzieje ze startem olimpijskim Osińskiego, który do tej ciężkiej próby przygotowany był bardzo dobrze. Niestety, jak się okazało w Helsinkach, Osiński nie potrafił umiejętnie rozłożyć sił i w ostateczności przybiegł na metę jako jeden z najmniej wyczerpanych zawodników, a więc zachował dużo świeżości.

Maratończycy nasi nie posiadają również szybkości. Weźmy dla przykładu najlepszych specjalistów maratonu. Zarówno Wanin, Moskaczenko, Gordienko, jak Węgier Dobronyi, czy Cabrera, nie mówiąc już o Zatopku, osiągają w biegu na 10 km czasy poniżej 31 min. A nasi maratończycy? Osiński figuruje na liście 10 kilometrowców na 18 miejscu, a pozostałych nie warto nawet szukać, bo w większości wypadków nie „zniżali się" do startu na bieżni.

Do zawodników maratonu, startujących już na tym dystansie wiele lat, doszli jednak w tym roku biegacze, których specjalnością były dotychczas raczej dystanse krótsze (Szewczyk, Gerwazik). Gdy z długich dystansów przejdzie do maratonu więcej zawodników, i gdy pomyślimy o tym, by dać naszym najwytrwalszym lekkoatletom możność startu nie tylko na mistrzostwach Polski, wtedy powstaną wszelkie szanse, by i nasi maratończycy zaczęli się liczyć na bieżniach świata.

NA 3000 M Z PRZESZKODAMI MOŻE BYĆ JESZCZE LEPIEJ

Do biegów długich zaliczamy również bieg na 3000 m z przeszkodami. Konkurencja ta staje się z roku na rok coraz bardziej popularna i gdy w 1948 r. nie mogliśmy jeszcze zebrać 10 zawodników biegających ten dystans w „przyzwoitym" czasie, to dziś już 20 wynik wynosi 10:18.8.

A oto przeciętne 10 najlepszych w tej konkurencji:

1949	—	10:36.05
1950	—	10:06.57
1951	—	9:50,88
1952	—	9:35,24

Równie wyraźnie widać wzrost poziomu i ilości startujących z następujących danych. W 1950 r. poniżej 10 min. przebiegło ten dystans 3 zawodników, w 1951 r. — 9, a w 1952 r. — 12.

Podniósł się również znacznie poziom czołowych wyników. Świadczy o tym chociażby fakt, że w roku 1952 trzykrotnie poprawiany był rekord Polski na tym dystansie.

J. Samulski.

Najlepsze wyniki długodystansowców w 1952 roku

3000 m

1.	Graj, Gw.	8:25,2
2.	Krzyszkowiak, CWKS	8:28,2
3.	Szwargot, CWKS	8:31,0
4.	Mańkowski, Bud.	8:31,0
5.	Lewicki, Kol.	8:33,4
6.	Kloc, Ogn.	8:34,8
7.	Kielas, Gw.	8:37,2
8.	Olesiński, CWKS	8:37,8
9.	Chomiczewski, CWKS	8:45,0
10.	Płonka, Włókn.	8:47,0

5000 m

1.	Graj, Gw.	14:30.0
2.	Krzyszkowiak, CWKS	14:39.6
3.	Szwargot, CWKS	14:44.8
4.	Płonka, Włókn.	15:04.0
5.	Lewicki, Kol.	15:04.4
6.	Olesiński, CWKS	15:05,2
7.	Kielas, Gw.	15:05,8
8.	Chomiczewski, CWKS	15:07.2
9.	Chromik, CWKS	15:07,8
10.	Kloc, Ogn.	15:08,6
11.	Szewczyk, Włókn.	15:27,0
12.	Tokarski, CWKS	15:27,0
13.	Śmierzchalski, Kol.	15:28,8
14.	Rusek, Kol.	15:29,0
15.	Jodłowiec, CWKS	15:34,4
16.	Wilczewski, Sp.	15:44,4
17.	Farjaszewski, CWKS	15:45,4
18.	Hasior, AZS	15:48,4
19.	Górski, Gw.	15:50,8
20.	Słupecki, Gw.	15:52,2

10 000 m

1.	Szwargot, CWKS	30:47,6
2.	Olesiński, CWKS	31:42,2
3.	Chomiczewski, CWKS	31:55,4
4.	Rusek, Kol.	32:00.8
5.	Gerwazik, Stal	32:01,8
6.	Mańkowski, Bud.	32:03,8
7.	Kielas, Gw.	32:22.0
8.	Szewczyk, Włókn.	32:24,0
9.	Jodłowiec, CWKS	32:25.8
10.	Farjaszewski, CWKS	32:38.0
11.	Górski, Gw.	32:44,6
12.	Jabłoński, Stal	32:48.0
13.	Kloc, Ogn.	33:10.0
14.	Słupecki, Gw.	33:43,8
15.	Czajkowski, CWKS	33:51,2
16.	Pawlak, CWKS	33:53.0
17.	Michalik, Stal.	33:53,2
18.	Osiński, Unia	34:03.4
19.	Więcek A., Stal	34:15,2
20.	Mielczarek, Gw.	34:20.5

3000 m z przeszkodami

1.	Krzyszkowiak, CWKS	9:13.6
2.	Kielas, Gw.	9:15,4
3.	Chromik, CWKS	9:19.0
4.	Graj, Gw.	9:23.0
5.	Chomiczewski, CWKS	9:26.0
6.	Olesiński, CWKS	9:38.4
7.	Sikorski, Kol.	9:46.8
8.	Pala, Ogn.	9:53.2
9.	Tokarski, CWKS	9:57.6
10.	Szpara, Kol.	9:59.4
11.	Ziółkowski, Gw.	9:59.4
12.	Czajkowski, CWKS	9:59,6
13.	Górecki, CWKS	10:07,0
14.	Jałtuszewski, Stal	10:08,2
15.	Nowak, AZS	10:13.6
16.	Słupecki, Gw.	10:14,4
17.	Witkowski, Sp.	10:15.0
18.	Hempel, AZS	10:15.2
19.	Królikowski, CWKS	10:16,0
20.	Zajączkowski, Gw.	10:18,8

maraton

1.	Kozera, Kol.	2:52:27.2
2.	Osiński, Unia	2:54:38.2
3.	Szewczyk, Włókn.	2:59:43.4
4.	Fert, Stal	3:00:13.8
5.	Głuszcz, Ogn.	3:03:04,4
6.	Gerwazik, Stal	3:03:31,8
7.	Kurek, Stal	3:10:19.8
8.	Gancarz, Unia	3:11:30,6
9.	Mularczyk, Kol.	3:19:41.6
10.	Gross, Kol.	3:19:59.4

To Biel potrzebuje dobrego trenera

W omówieniu meczu bokserskiego z Finami, który odbył się w Łodzi, wkradła się pomyłka.

Ze sprawozdania wynikałoby iż Biel jest materiałem na dobrego trenera. Oczywiście fatalny błąd. Wprost przeciwnie to Biel potrzebuje dobrego trenera.

(KG)

„Tor przeszkód" — na scenie

Tor Przeszkód — Wodewil Sportowy — Ewy Szumańskiej i Stefana Łosia. Teatr Młodego Widza we Wrocławiu.

PREMIERA pierwszej polskiej sztuki teatralnej o tematyce sportowej, wywołała zrozumiałe zainteresowanie zarówno wśród sfer artystycznych jak i sportowych.

Treścią wodewilu jest praca żeńskiego hufca „SP", który wyjechał na obóz do jednej ze wsi dolnośląskich. Przybywając na miejsce, junaczki spotykają się z nieżyczliwym stosunkiem niezorganizowanej grupy młodzieży wiejskiej, przesiąkniętej starymi, niezdrowymi tradycjami. Ambicją młodego, aktywnego hufca, jest przekształcenie tej młodzieży, zaszczepienie jej właściwego stosunku do wspaniałej rzeczywistości Polski Ludowej. Środkiem, który prowadzi do tego celu, jest zorganizowanie Ludowego Zespołu Sportowego.

Akcja kończy się pełnym sukcesem: Boisko wiejskie staje się skutecznym środkiem na rozłobuzowaną młodzież wsi. Współzawodnictwo sportowe zaczyna kształtować świadomość wiejskich dziewcząt i chłopców, którzy w finale sztuki wyruszają z hufcem „SP", aby ratować zagrożone deszczem zboże.

KONCEPCJA wykorzystania walorów wychowania fizycznego dla przeobrażenia grupy nieuświadomionej i częściowo zdemoralizowanej młodzieży, nie jest łatwa. Autorzy nie sięgali do głębszych problemów związanych z młodzieżą wiejską, do tworzenia konfliktów i ich rozwiązania. Starali się natomiast o wartki tok akcji, o stworzenie pogodnego wodewilu, który bawi publiczność.

Trudno było na małej scenie wrocławskiego teatru „Młodego Widza" odtworzyć pokonywanie toru przeszkód, mimo to obraz jest ciekawy, działa emocjonalnie na młodzież, zwłaszcza na tę, która nie zetknęła się jeszcze z boiskiem.

WODEWIL składa się z 9 barwnych obrazów, które bawią publiczność, wywołując częste salwy śmiechu. Widownia z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi tok wartkich akcji, w których jest dużo humoru i ekspresji. Dużo piosenek i ładnych pomysłów, dużo młodzieńczej radości, którą wprowadził reżyser Stanisław Bugajski, oto dodatnie cechy scenariusza.

TOR PRZESZKÓD" obok niewątpliwych zalet posiada jednak wiele usterek. W tym wodewilu, który ma być sportowym, jest więcej wodewilu niż sportu, a w „sporcie" jest więcej sentymentów i liryzmu niż wychowania fizycznego. Przy czym całość nie jest pozbawiona cech drobnomieszczańskich, nie wyłączając dwóch ciotek zapożyczonych z „Wodewilu Warszawskiego".

Niepretensjonalne teksty piosenek z pogodną muzyką Albina Wolusa mają nieco charakter przestarzałych „szlagierów". W piosence o malinach, która mówi o miłości junaczek do sportowców wszystkich zrzeszeń sportowych, wymieniane są nazwy zrzeszeń za... wyjątkiem LZS, mimo, że idzie właśnie o stworzenie Ludowego Zespołu Sportowego...

Mimo wielu braków „wodewil sportowy" trzeba przyjąć jako zapowiedź częstszego ukazywania się i pisania sztuk sportowych.

Na koniec należy wspomnieć o jednej z niewątpliwych zalet „Toru przeszkód", a mianowicie to, że nadaje się on do wystawiania na scenach świetlicowych. Winny więc zainteresować się nią koła sportowe, LZS i SKS-y.

M. Drajgor

5 międzynarodowych spotkań hokeistów

Bogaty sezon spotkań międzynarodowych naszych hokeistów trwa. Po turnieju katowickim z udziałem zespołu NRD — Frankenhausen i dwóch występach drużyny górników czechosłowackich z Ostravy — hokeiści nasi rozegrają jeszcze w tym miesiącu pięć spotkań międzynarodowych.

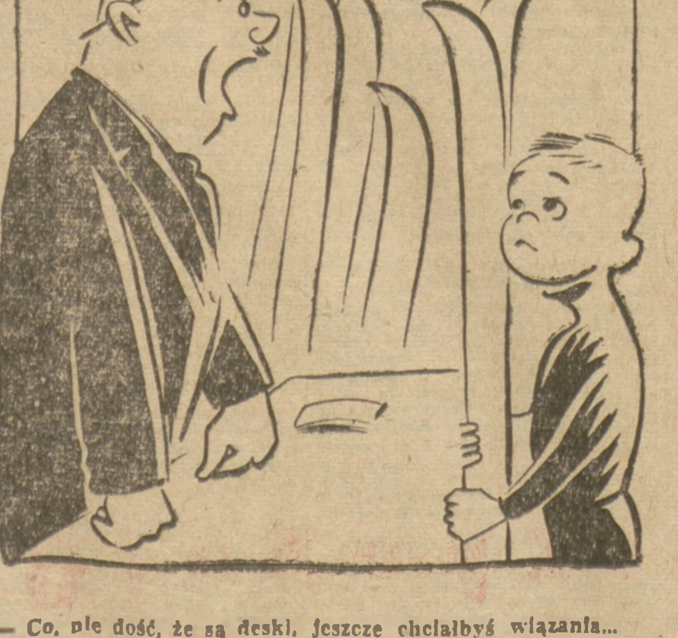
20 bm. wyjedzie na dwa spotkania do NRD zespół polski, który wystąpi dwukrotnie w Berlinie w dniach 23 i 25 bm.

Pod koniec grudnia przyjeżdża na trzy spotkania do Polski reprezentacja Finlandii.

29 bm. odbędzie się w Katowicach oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Finlandia, a 30 bm. Finowie spotkają się z młodzieżową reprezentacją Polski. W meczu tym wypróbowany zostanie nasz zespół, przygotowujący się do Akademickich Mistrzostw Świata.

Rewanżowy mecz Polska — Finlandia rozegrany zostanie stycznia w Warszawie.

Zapotrzebowanie sklepów sportowych w Warszawie szwankuje



— Co, nie dość, że są deski, jeszcze chciałbyś wiązania...
Rys. E. Ałaszewski

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

przekraczamy PLANY

Rada Oddziałowa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz w Częstochowie wykonała przedterminowo i z nadwyżką tegoroczny plan SPO, osiągając 130 proc.

Spośród zakładów pracy na czele znajdują się: Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zawierciu — 255 proc. Fabryka Guzików w Częstochowie — 180 proc. CZPL „Stradom" — 174 proc.

Włókniarze wykonali również z nadwyżką plan klasyfikacji osiągając 118 proc. Przodującym kołem jest KS przy Częstochowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego, które zdobyło 30 norm klasyfikacyjnych. CZPL „Stradom" 25 i SZPL w Lublińcu 15.

W. Mielczarek
Częstochowa

ZS Kolejarz należy do czołowych zrzeszeń sportowych w woj. krakowskim. Ostatnio przekroczyło ono roczny plan zdobycia SPO, uzyskując 1.238 odznak.

Stanisław Penar
Klinkówka

Sportowcy Zakładów Metalowych w Bielsku-Białej wykonali roczny plan zdobywania odznak SPO w 227 proc.

J. K.
Bielsko

Dla uczczenia Kongresu Pokoju

Młodzież kartuska podjęła wiele zobowiązań na cześć Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Uczniowie szkoły ogólnokształcącej w Kartuzach postanowili wybudować lodowisko na placu parkowym.

Praca idzie pełną parą. Dziewczęta i chłopcy pracują sumiennie i ofiarnie tak, że w najbliższym czasie nowy obiekt sportowy zostanie oddany do użytku.

Będzie to pierwszy plac hokejowy w Kartuzach.

Brunon Dampke
Lębork

DLACZEGO?

Dlaczego PKKF w Koźlu nie interesuje się działalnością miejscowych kół i ich jednosekcyjnością. Młodzież interesuje się lekkoatletyką, kolarstwem i pływactwem ale nie ma [illegible] opieki i możliwości treningu.

S. Brzeziak
Koźle

Dlaczego Rada Okręgowa Spójni w Łodzi nie przesłała KS Spójni przy cukrowni Leśnierz tablic klasyfikacyjnych i nie odpowiada na pismo w tej sprawie?

Włodzimierz Kamiński
Leśnierz

A gdzie dyrektor?

Koło sportowe Górnik w Niwce nie może nawiązać współpracy z Dyrekcją i Radą Zakładową. Rada koła zwracała się do Dyrekcji zakładu w sprawie remontu lokalu klubowego, który grozi zawaleniem, lecz nie otrzymała żadnej odpowiedzi, ani pomocy.

A może w nawiązaniu tej łączności pomoże Rada Okręgowa Górnik w Katowicach i miejscowa organizacja ZMP-owska?

Franciszek Szreniawa
Niwka



Dyrektor: Co, wali Wam się lokal klubowy? No to nie wchodźcie do niego.

Uwaga korespondenci

Ostatnio otrzymaliśmy kilka korespondencji zawierających niedokładne informacje jak np. w materiałach od kol. S. ze Skolimowa, kol. K. ze Szczecinka i kol. G. z Gdańska. W związku z tym przypominamy o konieczności dokładnego zbierania informacji. (o czym pisaliśmy już szerzej w biuletynie).

Strzał KARNY

Krytyństwo...

CHODZI tu, jak sama nazwa wskazuje, o... kryte pływalnie.

U wejścia na jedną krytą pływalnię, spotkałem się z przyjacielem, mistrzem Polski w pływaniu. Mrugnął mi porozumiewawczo, abym udał, że go nie znam i uszy zdumionego słuchacza, tzn. moje, były świadkiem następującej rozmowy:

— Czy umiecie pływać? — spytał smutny osobnik naszego mistrza?

— Nie umiem!

— Zupełnie nie umiecie, czy też jako tako pływacie?

— Zupełnie nie umiem!

— To proszę wejść.

Ja kompletnie nie umiem pływać, toteż natychmiast przepuszczono mnie do szatni.

I tutaj, garstka naszych najlepszych pływaków(-czek), zaczęła się skarżyć.

— Wyczynowców nie puszczają na kryte pływalnie. Puszcza się tylko pływaków zaczynających od abc...

Staruszek z długą siwą brodą, wsparty o lasce skarży się:

— Oto ja, mistrz Polski juniorów muszę przychodzić w takim przebraniu. Jak poznają kim jestem, natychmiast wyproszą z basenu, w tym przebraniu nie byłoby najgorzej, tylko trudno trenować, bo broda tamuje mi oddech, a laską zawadzam o głowy uczących się pływaków.

Nasza mistrzyni w skokach do wody przebrana jest za bufetową:

— Trenuję podczas pracy. Gość zamawia np. herbatę. — Zaraz skoczę! odpowiadam. I skaczę. A gość czeka. Muszę przyznać, że trwa to dosyć długo. Prawie tyle, ile w naszych normalnych instytucjach masowego żywienia.

A nasza czołowa sztafeta musiała udawać, że tonie, bo już patrzono na chłopców podejrzliwie... czy to przypadkiem nie wyczynowcy. Ledwo ich uratowano.

*

Nie rozumiemy czym kieruje się kierownictwo krytych pływalni, pozbawiając naszych mistrzów wody.

Krytym pływalniom należą się ody
Za biurokrację czystej wody.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Na lodowisku w Świerdłowsku wśród sławnych łyżwiarzy ZSRR

KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU"

GŁADKI, zdawałoby się jak lustro, lód lśni w promieniach zimowego słońca. Eugeniusz Leczfort, trener reprezentacyjnej kadry łyżwiarzy nie jest jednak z niego zadowolony:

— Wam się zdaje, że lód jest idealnie gładki, ale spróbujcie poruszać się po nim z szybkością 40 km na godzinę, to wtedy odczujecie wszystkie niewidoczne dla oka chropowatości. Na takim lodzie zawodnik znacznie szybciej się męczy.

*

Jestem na świerdłowskim stadionie Dynamo podczas treningu zawodniczej kadry w jeździe szybkiej na lodzie. Widzę potężną sylwetkę Sacharowa, absolutnego mistrza ZSRR, a za nim znajomą postać Rimmy Żukowej. Ale co się tam dzieje na lodzie? Żukowa oderwała się od Sacharowa i zaczęła wspaniale finiszować. Przeciwnik jej został w tyle. Czyżby Rimma była aż w tak wspaniałej formie, że może zwyciężać mężczyzn?

Trener Leczfort, śmiejąc się, wyjaśnia:



Zinaida Krotowa czołowa łyżwiarka radziecka.

— Dziś Rimma miała do „odrobienia" tylko 15 okrążeń, a Sacharowowi pozostało jeszcze 10 i dlatego się nie spieszy.

Proszę trenera Tieriakowa, kierownika obozu i trenera Leczforta, opiekuna młodzieży, o wyjaśnienie form i metod treningu, celu obozu i planów na przyszłość.

Obecny obóz, który trwać będzie 45 dni, ma na celu tylko oszlifowanie formy łyżwiarzy, gdyż radzieccy łyżwiarze trenują cały rok. Latem uprawiają sporty pomocnicze: kolarstwo, wioślarstwo, koszykówkę, przerabiają specjalne ćwiczenia gimnastyczne, biegają na przełaj. Jesienią nasilenie treningów wzrasta: w listopadzie zawodnicy przechodzą na lód. Dla najlepszych łyżwiarzy zorganizowano obóz w Świerdłowsku, gdyż w Moskwie, Gorkim i Leningradzkie, skąd pochodzi większość kadry, warunki atmosferyczne nie są sprzyjające.

Każdy zawodnik ma swój indywidualny plan treningu, który wygląda mniej więcej tak: po krótkiej gimnastyce w szatni, 6—8-minutowa rozgrzewka na lodzie. Następnie praca nad powiększeniem szybkości: 2—3 okrążenia z zamachem lub bez zamachu rąk na pełną siłę, trochę sprintów i — odpoczynek w szatni.

Druga część treningu zaczyna się podobnie: rozgrzewka na lodzie i praca nad techniką, stylem i korygowanie błędów. Trening kończy się biegiem na 2/3 siły, na 10 lub 15 okrążeń, a niekiedy nawet bieg trwa 25—30 minut i w tym czasie łyżwiarz przebiega ponad 15 km. Następnie ciepły tusz, masaż i odpoczynek. Trening trwa 2—2½ godziny. Zawodnik trenuje 2 dni pod rząd, następnie dzień odpoczywa.

Zdaniem Tieriakowa, na dobre wyniki składają się podstawowe elementy: szybkość, technika i wytrzymałość, nadto systematyczna i planowa praca.

Oprócz zajęć praktycznych uczestnicy obozu biorą udział w szkoleniu politycznym, słuchają odczytów o tematyce społecznej i mają zajęcia z teorii łyżwiarstwa.

Pracowity dzień obozowiczów kończy się o godzinie 23, ale w pokoju trenera Tieriakowa długo jeszcze pali się światło. Trener przegląda jeszcze dzienniczki zajęć uczestników obozu. Dzienniczek taki — to ważna pomoc dla trenera i zawodnika. Zapisane tam są: przebieg treningu, samopoczucie i uwagi o trudnościach w pracy nad likwidacją błędów.

Trener wyciąga z tego wnioski i planuje następne zajęcia. Na początku sezonu dzienniki z lat przeszłych służą jako podstawa perspektywicznego planu na cały sezon, z uwzględnieniem okresu przygotowawczego i okresu, w którym odbywają się zawody.

*

Na obozie w Świerdłowsku oprócz znanych zawodników — mistrzów, rekordzistów ZSRR i świata: Isakowej, Selichowej, Żukowej, Anikanowej, Czajkina, Siergiejewa, Mamonowa — przebywa wielu młodych sportowców, którzy wybili się ostatnio wynikami. Jest między nimi Pasnikowa — mistrz ZSRR w kolarstwie torowym, Szerlkow, Titow, Kozłow, Szurunow i wielu innych. Opiekuje się nimi Eugeniusz Leczfort, który u siebie w Gorkim wychował już wielu znakomitych łyżwiarzy, jak Donczenko czy Sacharow.

Znakomici łyżwiarze radzieccy postanowili przed sobą ambitne zadanie: wymazać z listy rekordów świata pozostałe dwa nazwiska zagranicznych sportowców. Kobiety mają jeszcze do pobicia tylko jeden rekord na 500 m. Warunki do tego mają wspaniałe: na wysokogórskim lodowisku w Alma-Ata pobili już niejeden rekord świata.

R. Abramowicz